



Sady Żoliborskie

Po przełomie październikowym w 1956 roku nastąpiły trochę lepsze czasy dla spółdzielczości mieszkaniowej. Nareszcie można było zacząć myśleć o budowie nowych osiedli, o zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych członków czekających latami na klucze do upragnionego M-ileś. WSM od pierwszych chwil po zakończeniu wojny rozpoczęła odbudowę zniszczonych domów i budowę nowych. Trwało to jednak tylko parę lat. W 1950 roku spółdzielnia „nie weszła do planu inwestycyjnego”, czyli mówiąc po ludzku uniemożliwiono jej dalszy rozwój. Przy okazji zabrano WSM pewne budynki.

Po 1956 roku zaczęto od nowa myśleć o budowie. W pośpiechu szykowano plany nowych osiedli. Przede wszystkim zainteresowano się terenami uzbrojonymi w instalacje podziemne, a więc południową częścią Żoliborza. Wznoszenie tu domów było o wiele tańsze niż gdzieś w szczyrim polu.

Osiedle Serek powstało w latach 1958-1961 według projektu architekta Jacka Nowickiego. A gdy prace przy wznosze-

niu jego domów dobiegały końca, po drugiej stronie ulicy Krasińskiego ruszyła budowa następnego osiedla. Były to Sady Żoliborskie.

Po latach prof. Halina Skibniewska tak wspominała czasy budowy Sądów: „Kiedy ratowałam jabłunki na Sadach, to wszyscy uważali mnie za stukniętą romantyczkę. Tymczasem nie był to żaden romantyzm, przeciwnie – twardy racjonalizm, kalkulacja. Sady szumią sadami, a po 15 latach młode lipki stale są dziecinne.” Projektantka nie wspomniała o jeszcze jednej rzeczy: o ludzkich przyzwyczajeniach. Gdy lokatorzy wprowadzili się do szumiącego drzewami osiedla, rychło przyzwyczaili się do tego, uznali to za naturalne i gotowi są bronić jak lwy każdego drzewka czy krzaczka. A któż na pustynnych nowych osiedlach dbał o maleńkie drzewka czy ledwie zielone trawniki. Kilku emerytów, z których się wszyscy śmieli...

(Czytaj na str. 6)

W numerze:

- Struktura WSM s. 2, 4
- Płacić czy nie płacić s. 3
- Kultura czy biznes s. 5
- Żoliborz III s. 6-7
- Magazyn Życia s. 8-9
- Porady prawne, listy s. 11
- Takie były początki s. 12
- Horoskop s. 13
- Program TV Porion s. 14
- Krzyżówka, humor s. 16

Trudna kultura

Miniona epoka „stawiała” na kulturę, chcąc się przypodobać ludziom. Serwowano więc dużo i za darmo co doprowadziło do sytuacji, w której placówki kulturalne zaczęły świecić pustkami, wiać nudą i rutyną oraz ginąć pod setkami rozdętych sprawozdań. Ten czas minął, miejmy nadzieję, bezpowrotnie. Ale również skończyły się pieniądze, dotacje, jednym słowem działalność kulturalna, również ta wartościowa i potrzebna, znalazła się w bardzo trudnej i zupełnie dla siebie nowej sytuacji.

Wiadomo, że kultura zarobić na siebie może tylko częściowo. Cóż więc – ambicje czy komercja? Poziom czy schlebienie gustom niekoniecznie wybrednym? Rezygnacja czy batalia?

(Czytaj na str. 5)



Żoliborz III – ulica Broniewskiego

Płacić – czy nie płacić...

O zaległościach czynszowych rozmawiamy
z prezesem WSM mgr KAZIMIERĄ SZERSZENIEWSKĄ

♦ Coraz większym problemem dla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, tak jak i dla wielu innych, są rosnące zaległości czynszowe. Jakże rozmiary osiągnął ten problem obecnie? Czy wszystkich osiedli dotyczy ta sprawa w jednakowym stopniu?

– Na koniec trzeciego kwartału łączna kwota zaległości czynszowych we wszystkich osiedlach WSM przekroczyła 45 miliardów starych złotych. Jest to bardzo poważne obciążenie dla naszej spółdzielni, bo oznacza zamrożenie środków obrotowych. Przoduje w zaległościach osiedle Wawrzyszew, którego zadłużenie przekroczyło 13,5 mld starych złotych. Na drugim miejscu jest osiedle Żoliborz IV (5,4 mld), na trzecim – Piaski (4,2 mld). Najmniejsze zaległości w płaceniu czynszu ma osiedle Nowodwory – niespełna 0,2 mld.

♦ Kto najczęściej zalega z opłatą czynszu – lokatorzy, właściciele czy najemcy lokali użytkowych?

– Zaległości czynszowe dotyczą przede wszystkim lokali typu lokatorskiego. Nie są to na pewno – w żadnym przypadku – emeryci, to charakterystyczne, że właśnie oni płacą regulamnie. Nie mają na ogół wielkich dochodów, ale nie chcą sobie stwarzać zaległości, więc płacą regulamnie, choć kwota czynszu jest dla ich budżetu poważnym obciążeniem.

Natomiast ci najwięksi dłużnicy to bardzo często ludzie o dość dużych dochodach, chociaż aktualnie nie pracują, są na bezrobociu, a przynajmniej tak twierdzą. Charakterystyczne jest, że gdy prowadzimy rozmowy – wielokrotnie – ci ludzie nie mają pracy i nie mogą jej znaleźć. Ale zwykle na dwa dni przed wykluczeniem już

pracę mają, już gotowi są płacić. Jasne jest więc, że manipulują, że próbują nie płacić tak długo jak tylko się da. Duże zaległości dotyczą niejednokrotnie mieszkań o złej sławie. Sąsiedzi przecież wiedzą – administracja też – gdzie jest melina pijacka, gdzie najczęściej zakłócany jest spokój, odbywają się głośne libacje i awantury. Do rzadkości należą przypadki kilkumiesięcznych zaległości na przykład rodzin wielodzietnych, które znalazły się przejściowo w trudnej sytuacji materialnej, rodzin niepatologicznych.

Jeżeli chodzi o lokale użytkowe, to niestety, części zaległości nie można odzyskać. Dotyczy to należności od firm, które już padły, w tych przypadkach zadłużenie czynszowe jest po prostu nieściągalne.

♦ Czy nie ma skutecznego sposobu aby takim sytuacjom zapobiec? Wiele firm przecież powstaje, działa krótko i przestaje istnieć.

– Oczywiście są sposoby, a złe doświadczenia zmuszają do poszukiwania nowych, pewniejszych zabezpieczeń interesów spółdzielni. Na przykład Rada Osiedla Wawrzyszew postanowiła od każdego nowego najemcy lokalu użytkowego brać dodatkową kaucję. Problemem jest często również usunięcie dłużnika z lokalu, takie sprawy ciągną się dość długo w sądach. Do rzadkości należą tak radykalne rozwiązania jakie zastosowano na przykład w osiedlu Piaski. Tam rada osiedla zamknęła po prostu lokal niesolidnego użytkownika zakładając swoje zamki i nie dopuszczając w ten sposób do dalszego jego użytkowania bez płacenia czynszu. Nie zawsze jednak tak radykalne i skuteczne posunięcie

jest możliwe. Samorzady mają wiele możliwości nacisku na dłużnika i po prostu muszą szukać tych skutecznych. Rady osiedli mają pod tym względem szerokie kompetencje.

♦ Wspomniała pani na wstępie, że zaległości członków spółdzielni dotyczą przede wszystkim czynszu za mieszkania typu lokatorskiego. Czy to oznacza, że spółdzielcy-właściciele mieszkań płacą solidniej?

– Zdecydowanie tak. Właściciele mieszkań nie stwarzają aż takich problemów z zadłużeniem. Niektórzy mają zaległości, ale dużo mniejsze i nie aż tak długotrwałe jak w przypadku mieszkań lokatorskich. I oni je regulują po wezwaniu, po rozmowach. Po prostu właściciele mieszkań bardziej się czują spółdzielcami niż lokatorzy. Ale i jedni i drudzy – jeśli nie płacą regulamnie czynszu – robią to kosztem innych, solidnie płacących czynsz spółdzielców.

♦ Zaległości jednak rosną. Jakie środki spółdzielnia może zastosować wobec tych najbardziej opornych dłużników będących członkami spółdzielni?

– W skrajnych przypadkach, kiedy nie daje się zauważyć nawet woli spłacenia zaległości, Rada Nadzorcza spółdzielni ma możliwość wykluczenia dłużnika z grona członków spółdzielni. W 1995 r. rada rozpatrywała 40 wniosków o wykluczenie. W 17 przypadkach wykluczono dłużników z WSM. 18 nowych wniosków czeka na rozpatrzenie. Działania prowadzące do wykluczeń podejmuje się jednak tylko przy dużych kwotach i zaległościach trwających wiele miesięcy a nawet lat. Wykluczenie to jednak nie wszystko. Mieszkanie można odzyskać dopiero po przeprowadzeniu eksmisji, a na to spółdzielnia musi dysponować lokalem zastępczym. Taki jest w tej chwili stan prawny. Sytuacja zmieni się radykalnie gdy zdobędziemy lokale zastępcze, a cały czas czynimy w tym kierunku starania, lub gdy zmienią się przepisy prawne i dadzą możliwość eksmisji do nikąd.

Rozmawiała: Danuta Wieluńska

○○○ STRUKTURA WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ ○○○

(Ciąg dalszy ze str. 2)

14) uchwalanie regulaminów: Zarządu; zebrań grup członkowskich; przydziału i zamiany lokali; używania lokali i zasad porządku domowego; budowy, przydziału i używania garaży, a także innych regulaminów w sprawach nie zastrzeżonych do kompetencji Walnego Zgromadzenia Deleatów lub Zarządu,

15) zgłaszanie wniosków o przyznawanie tytułów „Zastępcy Członka Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie” i „Honorowego Członka Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie”,

16) podejmowanie uchwał w sprawach czynności prawnych dokonywanych między spółdzielnią a członkiem Zarządu oraz reprezentowanie spółdzielni przy tych czynnościach,

17) podejmowanie uchwał w sprawach przystępowania do organizacji gospodarczych i społecznych oraz występowania z nich,

ZARZĄD kieruje działalnością spółdzielni oraz reprezentuje ją na zewnątrz. Kieruje działalnością poszczególnych osiedli poprzez swoich pełnomocników, zatrudniając ich na stanowisku dyrektorów osiedli.

Zarząd składa się z 3 członków spółdzielni:

Prezes Zarządu oprócz kierowania całokształtem działalności wewnętrznej i zewnętrznej spółdzielni odpowiada osobiście za:

– organizację zarządzania spółdzielnią, politykę kadrową, zagadnienia członkowsko-lokalowe, organizację obsługi prawnej spółdzielni i administracyjno-gospodarczą biura Zarządu oraz działalność osiedli i Społecznego Domu Kultury.

Zastępca prezesa ds. inwestycji i remontów odpowiada osobiście za:

– całokształt zagadnień programowania i planowania inwestycji, procesów inwestycyjnych, organizowanie nadzoru inwestorskiego, stan techniczny zasobów spółdzielni, organizowanie odbioru wykonanych inwestycji i przekazywanie ich do eksploatacji, nadzór nad działalnością remontową spółdzielni.

Zastępca prezesa ds. ekonomiczno-finansowych odpowiada osobiście za:

– planowanie i sprawozdawczość z zakresu ekonomiki spółdzielni, dokonywanie analiz i prognoz ekonomiczno-finansowych, zabezpieczenie środków finansowych dla działalności spółdzielni, dokonywanie rozliczeń z członkami spółdzielni, ewidencję kosztów i dochodów spółdzielni, działalność Os-

rodka Elektronicznego Przetwarzania Danych.

Komórki funkcjonalne biura Zarządu podporządkowane są poszczególnym członkom Zarządu wg kompetencji.

Dział Ogólno-Organizacyjny prowadzi sprawy organizacyjno-techniczne WZD, Zarządu, Rady Nadzorczej, Komisji Organizacyjno-Samorządowej Rady Nadzorczej oraz Sądu Koleżeńskiego, organizacji wewnętrznej biura Zarządu spółdzielni, spraw osobowych pracowników biura Zarządu i dyrekcji jednostek wydzielonych, zabezpiecza obsługę kancelaryjną oraz konserwację urządzeń, porządku i ochrony pomieszczeń biura Zarządu.

Dział Członkowsko-Lokalowy zajmuje się sprawami członkowsko-mieszkaniowymi i lokalowymi spółdzielni. Prowadzi

(Dokończenie na str. 4)

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW



Organy spółdzielni:

- A. Walne Zgromadzenie Delegatów
- B. Rada Nadzorcza
- C. Zarząd
- D. Rady osiedli i komitety kolonii
- E. Zebrania grup członkowskich
- F. Rada Członków Oczekujących
- G. Sąd Koleżeński

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW jest najwyższym organem spółdzielni. Delegaci wybierani są spośród członków spółdzielni w liczbie odpowiadającej proporcji jeden delegat na 350 członków przez zebrania grup członkowskich.

Do wyłącznej właściwości WZD należy:

- 1) uchwalanie kierunków rozwoju działalności gospodarczej i społeczno-wychowawczej
- 2) wybór i odwołania członków Rady Nadzorczej i członków Sądu Koleżeńskiego
- 3) rozpatrywanie sprawozdań Rady Nadzorczej, zatwierdzanie sprawozdań rocznych i bilansu oraz podejmowanie uchwał co do wniosków członków spółdzielni, Rady Nadzorczej lub Zarządu w tych sprawach oraz udzielanie absolutorium członkom Zarządu

4) podejmowanie uchwał w związku z oceną polustracyjną działalności spółdzielni

5) podejmowanie uchwał w przedmiocie podziału nadwyżki bilansowej lub sposobu pokrycia strat

6) podejmowanie uchwał w sprawie zbycia nieruchomości i zbycia zakładu

7) oznaczanie najwyższej sumy zobowiązań, jaką spółdzielnia może zaciągnąć

8) podejmowanie uchwał o utworzeniu funduszy spółdzielni, nie wymienionych w § 114 oraz ustalanie wysokości funduszu nagród

9) podejmowanie uchwał w sprawie połączenia się spółdzielni z inną spółdzielnią, podziału spółdzielni, a także przyłączenia jej jednostki organizacyjnej do innej spółdzielni oraz likwidacji spółdzielni

10) rozpatrywanie w postępowaniu wewnątrzspółdzielczym odwołań od uchwał Rady Nadzorczej

11) uchwalanie zmian statutu

12) podejmowanie uchwał w sprawie przystąpienia spółdzielni do związku lub wystąpienia z niego

13) upoważnienia Zarządu do działań mających na celu założenie związku spółdzielczego

14) wybór delegatów na zjazd związku, w którym spółdzielnia jest zrzeszona

15) uchwalanie regulaminu Walnego Zgromadzenia Delegatów, regulaminu Rady Nadzorczej i Sądu Koleżeńskiego

16) przyznawanie, na wniosek Rady Nadzorczej, tytułów „Zasłużonego Członka Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie” oraz „Honorowego Członka Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie”.

RADA NADZORCZA sprawuje kontrolę i nadzór nad działalnością spółdzielni. Składa się z 30 osób wybranych na okres trzech lat w głosowaniu tajnym przez Walne Zgromadzenie Delegatów spośród nieograniczonej liczby kandydatów wybranych przez zebrania grup członków mieszkających i oczekujących oraz z kandydatów zgłoszonych na obradach WZD. Skład Rady Nadzorczej powinien zapewnić proporcjonalną reprezentację poszczególnych zebrań grup członkowskich.

Do zakresu działania Rady Nadzorczej należy:

1) określanie ogólnych założeń do rocznych planów gospodarczo-finansowych spółdzielni oraz uchwalanie tego planu i programów działalności społeczno-wychowawczej spółdzielni.

2) nadzór i kontrola działalności spółdzielni, a w szczególności:

a. badanie okresowych sprawozdań i bilansów,

b. dokonywanie okresowych ocen wykonania przez spółdzielnię jej zadań społeczno-gospodarczych, ze szczególnym uwzględnieniem przestrzegania przez spółdzielnię praw członkowskich,

c. przeprowadzanie kontroli nad sposobem załatwiania przez Zarząd wniosków organów spółdzielni i poszczególnych jej członków,

3) podejmowanie uchwał w sprawie nabycia i obciążenia nieruchomości, nabycia zakładu, przyjęcia w administrację budynków nie stanowiących własności spółdzielni,

4) zatwierdzanie struktury organizacyjnej spółdzielni.

5) podział członków spółdzielni na grupy członkowskie, ustalanie liczby delegatów na Walne Zgromadzenie Delegatów, liczby mandatów na członków Rady Nadzorczej, przypadającej na każdą grupę członkowską oraz liczby członków rad osiedli wybieranych przez poszczególne zebrania grup członkowskich,

6) wybór i odwoływanie członków Zarządu,

7) rozpatrywanie odwołań od decyzji Zarządu w ramach postępowania wewnątrzspółdzielczego,

8) rozpatrywanie skarg na działalność Zarządu,

9) opiniowanie sprawozdań i projektów uchwał przedkładanych przez Zarząd Walnemu Zgromadzeniu Delegatów,

10) podejmowanie uchwał w związku z wynikami lustracji przeprowadzanych przez uprawnione organy i nadzór nad wykonaniem zaleceń polustracyjnych,

11) składanie Walnemu Zgromadzeniu Delegatów sprawozdań zawierających w szczególności wyniki kontroli i ocenę bilansu,

12) uchwalanie zasad rozliczania kosztów inwestycji na poszczególne lokale i zasad rozliczania kosztów gospodarki zasobami spółdzielni oraz opłat za sporządzanie dokumentów wykorzystywanych poza spółdzielnią,

13) podejmowanie uchwał w sprawie wykluczenia i wykreślenia z rejestru członków spółdzielni,

(Ciąg dalszy na str. 3)

Kultura czy biznes

Pytanie z gatunku retorycznych. Cóż, zadawanie go to znanie nowych czasów, tyleż podporządkowanych mamoniom, co niełaskawych kulturze. Jakże to niesie konsekwencje, widzimy na co dzień.

Wiadomo, że zarobić na sobie kultura może tylko częściowo. Cóż więc – ambicje czy komercja? Poziom czy schlebienie gustom niekoniecznie wybrednym? Rezygnacja czy batalia?

Okazuje się, że można znaleźć rozsądny kompromis pod warunkiem, że się to chce zrobić. Wszystko zależy od ludzi. Szczęściem są tacy. Z pomysłami, umiejętnościami, wyobraźnią i wolą aby przetrwać i działać.

W równie trudnej sytuacji materialnej i programowej jak inne placówki znalazł się cztery lata temu Społeczny Dom Kultury Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu. Zbudowany ze składek członkowskich i dzięki nim utrzymywany od 1950 roku. Mija więc 45 lat jego działalności.

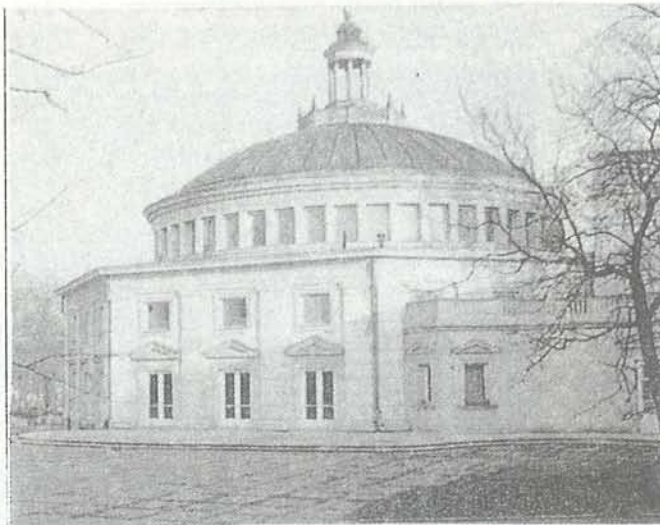
W styczniu 1991 roku zaboby finansowe się skończyły. Zbiedniało społeczeństwo, członkowie WSM nie wszyscy płacą regularnie czynsze, a z tych to przecież opłat pochodziły kwoty finansujące działalność Społecznego Domu Kultury. I wtedy właśnie zaczęto reorganizację. Placówkę objęła pani **Maria Wężykowska**.

Zadłużenie było ogromne. Pracownicy od trzech miesięcy nie otrzymywali pensji. Należało opracować nowy plan, a przede wszystkim zredukować koszty. Po pierwsze zmniejszono obsadę etatową z ponad 30 osób do 2 i pół etatu pracowników administracji, trzech sprzątaczek, jednego konserwatora i czterech pracowników ochrony. Koszty to oczywście również sprzątnięcie terenu, energia elektryczna, c.o., konserwacja, środki czystościowe. Poszukano możliwości zarabiania, a więc wynajmu pomieszczeń i ekonomicz-

zne nimi gospodarowanie. Dochody i koszty po zbilansowaniu wyszły na styk.

Wszystkie przedsięwzięcia zostały zaakceptowane przez Radę Nadzorczą WSM, z którą współpraca układa się bardzo dobrze i tu podkreślić należy ogromną życzliwość i pomoc prezesa WSM pani **Kazimierzy Szerzeniewskiej**.

Ambicją SDK było utrzymanie dotychczasowych, wieloletnich sprawdzonych form działalności kulturalnej, a jeśli wynajem pomieszczeń, to tylko takim instytucjom, których profil działalności jest bliski placówce szerzącej kulturę. Tak więc pod gościnnym dachem przy



ul. Próchnika 8 mieszczą się: Północne Centrum Sztuki (dawniej Teatr Komedia), Biblioteka Dzielnicy, Urząd Stanu Cywilnego z piękną salą ślubów, Centrum Edukacji Komputerowej, Prywatna Szkoła Muzyczna AMA, Agencja Artystyczna ALLEGRO, AMERICAN ENGLISH SCHOOL, Międzynarodowy Dziecięcy Teatr Tańca i Muzyki TINTILLO, Agencja Mody Dziecięcej NADINE, Prywatny Ośrodek Nauki Jazdy TAF, Kawiarnia MONETTI, z której usług korzysta SDK przy okazji organizacji imprez, bali sylwestrowych etc. Koszty wynajmu pomieszczeń ustalono na podstawie uchwały Zarzą-

du WSM nr 37/95 z dnia 7 lutego 1995 r. i wynoszą one 150 tysięcy (starych złotych) + 22 proc. VAT za 1 m kw. powierzchni. Dochód – 2.270.000.000 starych zł – co stanowi całkowity roczny koszt utrzymania placówki.

W pomieszczeniach SDK odbywają się również, finansowane przez Urząd Dzielnicy W-wa Żoliborz, obchody rocznicowe, spotkania Światowego Związku Żołnierzy AK z okręgu nowogrodzkiego, którzy przybrali sobie nazwę „Bez Ziemi”, spotyka się Zgrupowanie AK „Żywiciel” (około 350 osób), organizuje spotkania Polski Komitet Pomocy Społecznej.

Pojemny to i gościnny dom, zwłaszcza, że własny dorobek i działalność ma bogatą. Wiele przedsięwzięć zweryfikował czas, ale jest się czym pochwalić.

Tak więc – Teatr Kukielkowy ŁAZIENKI, działający od 30 lat. W programie PASTORAŁKA, w marzeniach, wystawienie ANTYGONY. Koło PTTK – WAGUSY – 23 lata działalności wśród dzieci i młodzieży. Cele nadrzędne to zainteresowanie turystyką, dbałość o środowisko naturalne, umiejętność życia w grupie. Klub Tańca FAN-TAN od 9 lat prowadzi dwie sekcje, taniec towarzyski i history-

czny z epoki Renesansu, wymaga to również poznania literatury fachowej i wiedzy o epoce, jeśli chce się tańczyć pawane, menueta, jeśli tańczy się do muzyki np. Monteverdiego. Wielce ambitne przedsięwzięcie. Koło Grodnian im. Elizy Orzeszkowej – spotkania grupy około 100 osób związanych wspólnym losem i nostalgią. Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krośnieńskiej. Klub Byłych Więźniów Obozu Neugamme – działalność w środowisku, organizowanie pomocy np. zapomóg z Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”. Klub Żołnierzy i Rodzin 30 Pułku Strzelców Kaniowskich, grupujący głównie żołnierzy Września 1939. Nazwa pułku pochodzi od historycznej bitwy z Niemcami, pod Kaniowem na Ukrainie w 1918 r. Grupa Samorządowa „Piękny Brzeg” działająca od marca 1995. Cele – praca w dzielnicy Żoliborz, przeciwdziałanie degradacji środowiska, zieleni, porządkowanie systemu parkowania samochodów, dbałość o estetykę domów i osiedli, dążenie do aktywności społecznej. Ta grupa to najmłodsze dziecko SDK. W programowaniu tych przedsięwzięć bierze czynny udział Zespół Kultury i Sportu Urzędu Dzielnicy W-wa Żoliborz. Ognisko TKKF Żoliborz. Izba Historii WSM – prowadzi dokumentację dorobku WSM oraz organizuje imprezy artystyczne i oświatowe, a także współpracuje ze szkołami.

Odbywają się tu także okazjonalne spotkania, przedstawienia, koncerty, bale np. cieszące się ogromnym powodzeniem bale samotnych.

SDK tętni życiem od godziny 9.00 do 23.00. W tym czasie codziennie przewija się od 200 do 500 osób. Świadczy to o prężności i potrzebie istnienia placówki.

Małgorzata Miłska

(Dokończenie ze str. 3)

sprawy przyjąć w poczet członków spółdzielni, przydziałów, zamiany, przekwaterowań i eksmisji z lokali mieszkalnych i użytkowych. Obsługuje Komisję Członkowsko-Mieszkaniową, Komisję Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi Rady Nadzorczej i Radę Członków Oczekujących.

Zespół Radców Prawnych działa na zasadzie przepisów ustawy o radcach prawnych, a w szczególności prowadzi i koordynuje obsługę prawną całej spółdzielni.

Samodzielne stanowiska ds.:

Kontroli wewnętrznej – przeprowadzanie kontroli w komórkach i jednostkach wydzielonych spółdzielni na polecenie prezesa.

Bhp i ppoż – odpowiada za stan bhp i ppoż w WSM.

Obrony cywilnej – działa na podstawie postanowień Ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP.

Spółeczny Dom Kultury jest jednostką wydzieloną spółdzielni powołaną w celu realizacji zadań społeczno-kulturalnych.

Dział Inwestycji planuje, nadzoruje, odbiera inwestycje i przekazuje je do eksploatacji, rozlicza zadania, prowadzi rękojmię za wady procesu gwarancyjnego. Obsługuje Komisję Inwestycyjną Rady Nadzorczej.

Dział Remontów opracowuje zbiorcze plany remontów w jednostkach wydzielonych spółdzielni, zleca roboty, zawiera umowy, prowadzi nadzór techniczny nad remontami.

Dział Ekonomiczno-Księgowy przygotowuje założenia ogólne i wytyczne do planów rzeczowo-finansowych spółdzielni i prowadzi sprawozdawczość z ich realizacji, rozlicza inwestycje zakończone, prowadzi obsługę członków spółdzielni w zakresie wkładów budowlanych i mieszkaniowych, zmiany statusu lokalu z lokatorskiego na własnościowe, waloryzację wkładów, wyliczanie równowartości spółdzielczego prawa do lokalu, prowadzi sprawy związane ze spłatą kredytów długoterminowych, przygotowuje umowy realizacyjne z przyszłymi użytkownikami, prowadzi rachunkowość spółdzielni, windykacje należności czynszowych

osiedla Nowodwory, rozliczenia dotacji państwowych. Obsługuje Komisję Rewizyjną Rady Nadzorczej.

Dział Finansowy prowadzi obsługę finansową działalności biura Zarządu, rozliczeń z Bankiem, Izłą Skarbową, ZUS i PZU.

Ośrodek Elektronicznego Przetwarzania Danych jest jednostką usługową dla wszystkich jednostek wydzielonych spółdzielni w zakresie ewidencji kosztów i dochodów.

Osiedla są wyodrębnionymi organizacyjnie zespołami mieszkaniowymi Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, określonymi przestrzennie i stanowiącymi jedność gospodarczą.

Działają na zasadach wewnętrznego rozrachunku gospodarczego – nie posiadają osobowości prawnej. Realizują zadania statutowe w zakresie gospodarki zasobami mieszkaniowymi i działalności usługowej na rzecz mieszkańców – członków Spółdzielni. Prowadzą działalność gospodarczą w oparciu o roczne plany gospodarczo-finansowe uchwalone przez rady osiedli.

RADA OSIEDLA jest organem samorządu spółdzielni sprawującym nadzór i kontrolę społeczną nad działalnością administracji osiedla. Składa się z 15–30 osób wybranych w głosowaniu tajnym na okres trzech lat przez zebrania grup członkowskich osiedla spośród członków spółdzielni zamieszkałych na jego terenie.

Do zakresu działania rady osiedla należy:

1) uchwalanie planów finansowo-gospodarczych osiedla i programów działalności społeczno-gospodarczej w osiedlu w ramach ogólnych założeń uchwalonych przez Radę Nadzorczą,

2) uchwalanie wysokości opłat za używanie lokali mieszkalnych i użytkowych w ramach wynikających z uchwalonego przez radę osiedla planu gospodarczo-finansowego,

3) ustalanie zasad i terminów realizacji przez administrację osiedla zadań wynikających z planu gospodarczo-finansowego oraz wykonywanie bieżącej kontroli nad realizacją i po-

dejmowanie uchwał w sprawie rozliczenia okresowego niedoborów,

4) uchwalanie struktury organizacyjnej administracji osiedla,

5) ocena pracy dyrektora osiedla oraz uzgadnianie powołań i odwołań dyrektora osiedla przez Zarząd,

6) zgłaszanie do Rady Nadzorczej i Zarządu wniosków w sprawach osiedla oraz opiniowanie projektów aktów normatywnych uchwalanych przez Radę Nadzorczą i Walne Zgromadzenie Delegatów,

7) inicjowanie i organizowanie pomocy i opieki społecznej na terenie osiedla oraz powołuje i organizuje niezbędne formy działalności członków,

8) popieranie inicjatyw społecznych w zakresie krzewienia kultury współżycia mieszkańców i organizowanie społecznych komisji pojednawczych,

9) organizowanie akcji społecznych mieszkańców na rzecz osiedla,

10) ustala liczbę komitetów kolonijnych w osiedlu.

KOMITET KOLONII reprezentuje interesy mieszkańców kolonii w zakresie gospodarki jej zasobami i poprawienia warunków zamieszkiwania, a także organizuje i prowadzi działalność społeczną na rzecz zaspokajania wspólnych potrzeb mieszkańców kolonii w ramach działalności rady osiedla. Komitet kolonii składa się z 5–15 członków spółdzielni wybranych na okres 3 lat spośród mieszkańców kolonii, będących członkami WSM, na zebraniu grupy członkowskiej.

ZEBRANIA GRUP CZŁONKOWSKICH – podziału członków na grupy członkowskie dokonuje Rada Nadzorcza na wniosek Zarządu. Do uprawnień zebrań grup członkowskich należy:

– wybór i odwoływanie delegatów na Walne Zgromadzenie Delegatów oraz wybór kandydatów na członków Rady Nadzorczej i zgłaszanie wniosku odwołania członków Rady Nadzorczej,

– wybór i odwoływanie członków rad osiedli,

– rozpatrywanie spraw, które mają być przedmiotem obrad Walnego Zgromadzenia Delega-

tów i zgłaszanie swoich wniosków w tych sprawach,

– rozpatrywanie okresowych sprawozdań Rady Nadzorczej, Zarządu i rad osiedli,

– wyrażanie swojej opinii i zgłaszanie do wiadomości organów spółdzielni wniosków w sprawach spółdzielni, a zwłaszcza we wspólnych sprawach członków wchodzących w skład zebrania grupy.

RADA CZŁONKÓW OCZEKUJĄCYCH jest organem samorządu członków spółdzielni, oczekujących na uzyskanie spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego, reprezentujących opinię tych członków w sprawach programu budownictwa mieszkaniowego spółdzielni, jego rozmiarów i jakości, a także w odniesieniu do innych działań spółdzielni, mających na celu zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych członków.

Radę Członków Oczekujących stanowią delegaci na Walne Zgromadzenie Delegatów wybrani przez zebrania grup członkowskich członków spółdzielni.

SĄD KOLEŻEŃSKI podejmuje postępowanie na pisemny wniosek: członka przeciwko członkowi spółdzielni; organu spółdzielni przeciwko członkowi.

Składa się z 7–11 osób wybieranych spośród członków spółdzielni przez Walne Zgromadzenie Delegatów na okres trzech lat. Rozpatruje sprawy: o naruszenie zasad współżycia społecznego, o postępowanie niezgodne z etyką spółdzielcy i nieprzestrzeganie przepisów statutu oraz innych aktów wewnętrznych spółdzielni, jeżeli sprawy te nie podlegają właściwości osiedlowych komisji pojednawczych; o działanie na szkodę spółdzielni; podlegające właściwości osiedlowych komisji pojednawczych, jeżeli ze względu na szczególny charakter sprawy lub konieczność wymierzenia wyższej kary, osiedlowa komisja pojednawcza przekaze rozpatrywanie spraw do Sądu Koleżeńskiego.

Sąd Koleżeński jest instancją odwoławczą od orzeczeń osiedlowych komisji pojednawczych. □

Zoliborz III – osiedle zamknięte ulicami: Broniewskiego, Włociańska, Br. Załuskich, P. Gojawicyńskiej, ks. Popieluszki (d. Stołeczna) i Krasieńskiego – składa się z 5 kolonii.

Zaprojektowana przez prof. Halinę Skibniewską najstarsza Kolonia – Sady I, której budowę zakończono w 1964 r., uznawana była w tym czasie za jedną z najpiękniejszych dzielnic mieszkaniowych w Polsce. Luźna zabudowa niskich domów wśród zielonych terenów rekreacyjnych z placami zabaw, pawilonami handlowymi od strony ul. Krasieńskiego, była wzorem nowoczesnego osiedla. Pamiętamy jeszcze uczestników autokarowych wycieczek z ZSRR, wędrujących osiedlowymi alejkami, podziwiających zarówno architekturę jak i wspaniale utrzymane ogródki przydomowe i ukwiecone balkony. Jedyny wysoki budynek na Sadach I to blok przy ul. Sady Żoliborskie 3, w którym na XI pięć-

Nasze osiedle jest najuboższe z całego WSM w lokale użytkowe, które na ogólną powierzchnię lokalową zajmują zaledwie 4 proc. Przeprowadzaliśmy więc gorączkowe poszukiwania wolnych pomieszczeń, piwnic, które można by wynająć na działalność użytkową zwiększając w ten sposób dochód z czynszów.

Pomiędzy Sadami I i IV rozciąga się 8 hektarów istniejących tam w czasach przedwojennych sadów owocowych. Niektóre z tych drzew do dziś rodzą owoce. Teren, sklasyfikowany jako nieużytek pod zabudowę, jest własnością Dzielnic (d. Gminy) Żoliborz, która w r. 1992 na wniosek projektanta prof. H. Skibniewskiej zaproponowała wydzierżawienie części terenu na wybudowanie ośrodka rekreacji. I tu ruszyło prawdziwie popolite ruszenie mieszkańców przeciwko temu projektowi. Związał się Komitet Ochrony Parku Sady Żoliborskie zarejestrowany w gminie jako

Paradoksalnie, mimo kryzysowych czasów, lawinowo wzrasta na osiedlu ilość prywatnych samochodów. Zaczęły się kłopoty z parkowaniem. Nie załatwiły sprawy powstające jak grzyby po deszczu parkingi, których na naszym osiedlu jest 6. Przestały obowiązywać nas regulaminy stanowiące o odległości parkowania samochodów od budynków mieszkalnych. Parkujemy wszędzie, na chodnikach, pod oknami. Byłoby mieć w zasięgu wzroku swoje cztery kółka. A gdzie te czasy, gdy śpiewaliśmy: "...nie dla nas sznur samochodów"?

Samorząd odczuwa niedosyt jeśli chodzi o organizację życia kulturalnego na osiedlu. Potrzeby kulturalne mieszkańców częściowo zaspokaja położony blisko Społeczny Dom Kultury przy ul. Próchnika. Administracja dysponuje tylko niewielką salą konferencyjną, którą udostępnia na spotkania stowarzyszeniom działającym na naszym osiedlu.

Migawki z Żoliborza III

rze, w lokalu mieszkalnym, mieścił się klub osiedlowy, zlikwidowany w r. 1990 na skutek orzeczenia komisji o ew. zagrożeniu pożarowym.

Sady II to cztery 11-kondygnacyjne budynki przy ul. ks. Popieluszki (d. Stołeczna), zasiedlone w 1967 r.

8 bloków przy ul. Broniewskiego, oddanych do użytku w r. 1970, to Sady III z usytuowaną na ich terenie Szkołą Podstawową nr 267 – „tysiąclatką”.

W kilka lat później przy ul. Poli Gojawicyńskiej wyrosły niskie domy Sadów IV i wreszcie przy ul. Włociańskiej – bloki Sadów V z przedszkolem i oddanym w tym roku do użytku nowoczesnym wieżowcem z dużymi mieszkaniami u zbiegu ulic Braci Załuskich z Włociańską.

A więc to już ponad 30 lat od zakończenia budowy Sadów I. Szmata czasu! Postarzało się osiedle i my z nim razem. Ostatnie lata nie były łatwe dla osiedlowych samorządów. Narastający kryzys, transformacja ustroju państwa, komercjalizacja, wolny rynek – postawiły przed samorządami nowe zadania. Państwo stopniowo związało parasol ochronny w postaci dotacji i umarzanych kredytów dla spółdzielczości a Rada Osiedla stanęła wobec konieczności podejmowania niepopularnych decyzji w postaci podwyżek czynszu.

W roku 1990 przeżyliśmy referendum w sprawie ewentualnego wydzielenia się osiedla z WSM. Z czasem emocje opadły a ostateczne wyniki referendum i przeprowadzonej wśród mieszkańców ankiety przesaadziły o pozostaniu osiedla w strukturze WSM, co pozwalało na otrzymanie z WSM długoterminowej pożyczki lub skorzystanie z funduszu scentralizowanego. Przekonał się o tym, gdy pękł nam budynek na Sadach I i koszt jego posadowienia przerastał możliwości osiedla.

jednostka pomocnicza samorządu terytorialnego. Komitet zebrał ok. 1200 podpisów osób protestujących przeciwko zabudowie parku. Komitet ten podjął szereg działań w zakresie renowacji parku, a gmina zrezygnowała z budowy. Autorem projektu renowacji była inż. Maria Wolińska – członek zarządu komitetu, któremu przewodniczyła dr Anna Wędzicha przy wydatnej pomocy wiceprzewodniczącej – Teresy Panek. Komitet włożył ogrom energii i pracy w renowację terenu. Wycięto suche i chore drzewa owocowe, zasadzono nowe gatunki wieloletnich drzew oraz krzewy, ustawiono nowe ławki, na drzewach umieszczono domki dla ptaków, wyasfaltowano alejki, a w centralnym miejscu powstał piękny plac zabaw dla dzieci. Gmina wydatnie inwestowała w renowację i konserwację terenu, a Rada Osiedla w miarę możliwości wspomagała finansowo działania komitetu. Dziś teren ten zmienił się nie do poznania i zyskał statut parku osiedlowego.

Na uporządkowanie czeka jeszcze teren przy ul. Totwińskiego. Znajdują się tu dwa stawy, do których mimo zanieczyszczeń uparcie co roku powracają na wiosnę dzikie kaczki oraz zabytkowa fosa z czasów zaborów, w której dwadzieścia lat temu wieczorami rozlegał się rechot żab.

Tak jak i inne osiedla, dręczy nas plaga przestępczości i chuligaństwa. Rada Osiedla systematycznie spotyka się z przedstawicielami żoliborskiej policji i straży miejskiej, wskazując na miejsca szczególnego zagrożenia przestępczością i utrudnienia w ruchu drogowym. Prawdziwą zimą mieszkańców Kolonii V jest bliskość międzynarodowego bazaru przy ul. Włociańskiej. Po wąskiej, brukowanej ulicy suną setki tirów i autokarów, parkują na ciasnej ul. Br. Załuskich. Czystość tych terenów pozostawia wiele do życzenia.

Brak wystarczających środków na zagospodarowanie wolnego czasu młodzieży. Za otrzymaną w tym roku dotację z Zarządu WSM zakupiono 10 koszy do koszykówki, które będą rozstawione w różnych punktach osiedla. W budynku przy ul. Włociańskiej wynajęto salę na siłownię, z której korzysta młodzież. Na boisku obok budynku administracji rozgrywane są mecze piłki nożnej.

Komisja Socjalna Rady inicjuje pomoc dla szkoły w postaci dotacji z funduszu społeczno-wychowawczego na dopłatę do obiadów, kolonii wakacyjnych lub na zakup pomocy szkolnych dla dzieci z niezamownych rodzin. Pracownicy administracji wykonali w szkole podesty pod natryski oraz pomalowali pomieszczenie na dodatkową salę gimnastyczną. W jednym z bloków przy ul. Broniewskiego udostępniłmy pomieszczenie na spotkania szczepu harcerek z naszej szkoły.

Problemem komisji jest coraz większa liczba samotnych, starzejących się współmieszkańców. Np. w Kolonii V w każdym z 8 bloków znajduje się po 66 kawalerek, zamieszkiwanych w dużej części przez samotnych rencistów. Z każdym rokiem wzrasta ilość wniosków o zapomogi. Część zapomóg udzielana jest na zmniejszenie zadłużenia czynszowego. Rada w okresie świąt Bożego Narodzenia wydaje bony żywnościowe do sklepu osiedlowego. I tak np. w r. 1990 bony otrzymało 25 osób, w 1994 – już 144 osoby.

W październikowym numerze „Nowego Życia WSM” poświęcono kilka słów pięknej karcie Żoliborza w historii Warszawy. Jakże ważny jest patriotyzm lokalny, integracja społeczeństwa, o ileż więcej można wtedy zdziałać!

Elżbieta Pacholska

Wśród kwitnących jabłoni

Między ul. Stołeczną (obecnie ks. Popiełuszki) a nowo wówczas powstałą ulicą Broniewskiego był teren wprost wymarzony pod budowę osiedli. Większość rzadkiej, przedwojennej zabudowy została zniszczona w czasie Powstania, niewiele więc trzeba było porządkować.

Pierwsze powstałe tu osiedle nazwano Serkiem. Rzeczywiście ma kształt trójkątnego, wiejskiego sera. Ograniczały je ulice Stołeczna, Krasińskiego i Broniewskiego. Szczyt trójkąta dotykał placu Grunwaldzkiego. Budowlani wkroczyli na ten teren w 1958 roku, a po trzech latach osiedle było gotowe. Wzniesiono głównie cztero- i piętrowe domy, które tworzyły obszerną podwórkę. Od samego początku pobrzmiwały one gwarem dziecięcym, wprowadzili się tu bowiem głównie ludzie młodzi z małymi dziećmi.

Początkowo były kłopoty z brakiem sklepów i jakichkolwiek lokali usługowych. Dzisiejsi mieszkańcy Serka chyba w ogóle nie pamiętają tamtych czasów. Problemem była też komunikacja, ale na szczęście rychło uruchomiono ul. Broniewskiego, puszczając nią linię tramwajową do huty Warszawa oraz liczne autobusy. Dzięki temu osiedle jak gdyby przybliżyło się do Centrum i innych dzielnic.

Zanim Serek stał się Serkiem, zanim tereny te włączono do Żoliborza, szumiąły tu pola wsi Buraków. Przed wojną stały tu jakieś domki, kwitły ogródki i sady. W zasadzie jedyną prawdziwą budowlą był potężny gmach klasztoru sióstr Zmartwychwstańek, postawiony u zbiegu dawnej ulicy Stołecznej i nie zabudowanego przedłużenia ul. Krasińskiego. Stał się on jedyną pamiątką historyczną na tym terenie. W dniach Powstania odgrywał rolę polskiej reduty, był najdalej na zachód wysuniętą placówką powstańczego Żoliborza. Broniły go oddziały zgrupowania „Żyrafa” i harcerze z Szarych Szeregów. Do zaciętych walk o klasztor doszło 29 września 1944 r. Niemcy przy użyciu czołgów, artylerii, „goliatów”, wreszcie lotnictwa usiłovali zdobyć budynek. Trwała walka w klasztornym ogrodzie i wewnątrz gmachu. Wieczorem, gdy groziło otoczenie ze wszystkich stron, powstańcy opuścili dymiące ruiny. Niedługo potem kapitulował cały Żoliborz. Po wojnie klasztor został odbudowany, obok powstał kościół. Tylko tablica na ul. Krasińskiego przypomina tamte dni.

Osiedle Serek powstało w latach 1958-1961 według projektu architekta Jacka Nowickiego. A gdy prace przy wznoszeniu jego domów dobiegały końca, po drugiej stronie ulicy Krasińskiego ruszyła budowa następnego osiedla. Były to Sady Żoliborskie.

Nazwę swą zawdzięczają dawnym ogródkom działkowym, które istniały tu od czasów jeszcze przedwojennych, a także projektantce, inż. arch. Halinie Skibniewskiej,

która wymarzyła sobie, że osiedle zbuduje wśród starych drzew owocowych i ozdobnych krzewów, jakie rosły na dawnych działkach. Pomysł ten można było nazwać tylko marzeniem, gdyż o takich projektach architekci mogli wówczas jedynie śnić. Normalna praktyka budowlana w tamtych czasach nie przewidywała takich fanaberii. Front robót, czyli plac budowy, musiał być dokładnie wygolony z wszelkiej roślinności i wyrównany. Później, po skończeniu prac budowlanych, na miejscu starych, pięknych, wyciętych drzew sadziło się rachityczne drzewka, które zazwyczaj łamali chuligani. Jeśli projekt to przewidywał, sypało się sztuczne górkę lub kopało doły. A tu projektantka uparła się, żeby zostawić w spokoju te wszystkie drzewa, które nie kolidowały bezpośrednio z robotami budowlanymi, np. nie rosły dokładnie w miejscu, gdzie miał stanąć dom.

Na Sadach zostały więc drzewa, a między nimi stanęły 24 budynki, w tym kilka

planowane, co rzadko zdarzało się w ówczesnym budownictwie.

I następna rzecz niebywała: na obrzeżach osiedla od razu zbudowano kilka pawilonów handlowych i usługowych. Jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że zarówno Sady, jak i sąsiedni Serek leżą w bezpośrednim sąsiedztwie centrum Żoliborza, gdzie nawet w tamtych czasach istniały jakieś sklepy (ba, nawet delikatesy), to rzecz naprawdę graniczy z cudem. Było bowiem regułą, że w nowych osiedlach, nawet tych peryferyjnych, nie budowano ani sklepów ani niczego poza mieszkaniami. „Infrastruktura usługowa” – jak to wtedy określano – miała powstać później, w bliżej nie określonej przyszłości.

Osiedle podobało się wszystkim. Przyjeżdżały tu wycieczki, oficjalne delegacje, warszawiaczy przywozili tu swoich znajomych z prowincji, by pokazać im, jak mieszka się w stolicy.

I na tym właściwie kończy się na wiele, wiele lat bajka o pięknej architekturze,



nawet dwupiętrowych, co w tamtych czasach było rewelacją. Istniał bowiem bardzo ściśle przestrzegany przepis, że domy mieszkalne mogą mieć cztery lub dziesięć pięter. Inne wysokości nie wchodziły w grę. Domy są wyjątkowo zgrabne, można by rzec eleganckie w wyglądzie. Nie odbiegają urodą od zachodnich osiedli wznoszonych dla bogatych ludzi. Oczywiście nie ma tu jak we Francji czy w Niemczech podziemnych garaży dla każdego lokatora, elektronicznie otwieranych i zamykanych bez potrzeby wysiadania z samochodu, nie ma tu mieszkań o powierzchni ponad 100 metrów, ho ale nie przesadzajmy, Sady powstawały w gomułkowskich czasach. A jeśli chodzi o mieszkania, to nie były one wcale takie małe, jakby wskazywały lata ich budowy. W dodatku są rozsądnie roz-

wrostej wśród kwitnących jabłoni. O domach dopasowanych skalą do człowieka, budowanych z myślą o człowieku, domach, w których chce się mieszkać. Dalsze losy tego osiedla niezbyt odbiegają od ogólnowarszawskiej rzeczywistości. Do tych pierwszych Sądów dobudowano jeszcze cztery następne części aż do ulicy Włociańskiej, wypisz – wymaluj podobne do większości osiedli w stolicy. Narzucone oszczędnościowe normatywy nie pozwoliły na architektoniczną twórczość, narzuciły standardowe rozwiązania.

Patrząc dziś na Sady Żoliborskie, na ich pierwszą, piękną część, człowiek myśli: dobrze, że choć jedno takie osiedle wybudowano w tych ponurych czasach.

Lech Chmielewski

Ścieżki miłości

Gestem znawcy Juliusz uniósł filiżankę i obserwował błękitną mgiełkę aromatu nad powierzchnią bursztynowego płynu.

stale uaktualniać, żeby utrzymać swoje małżeństwo na dość wysokim, trzecim poziomie.

Następnego dnia Wanda piła herbatę z magicznej, starej, japońskiej filiżanki i przedstawiała zwierciadlane odbicie sprawy: „Jesteśmy bardzo dobrym mał-

zrobiła w zamian za jego miłość. Tymczasem, z tablicy profesora Mazura wynika, że to jeszcze nie jest miłość, a zarazem potwierdza się potrzeba uczenia się rozwoju we dwoje.

Nigdy nie byliśmy na poziomie NIEWOLNICTWA. Włas-

do Laboratorium Charakteroterapii SUKURS i subtelne poczucie równowagi w Waszym małżeństwie zachwiało się.”

„Potrząsnęliśmy nami i to była najlepsza przysługa, jaką mogliście nam oddać. Wytrąciliście nas z marazmu, z poczucia, że

Wanda, Juliusz i dwie japońskie filiżanki

„Piękna” – powiedział – i dalej zalił się na swoją żonę Wandę, zarzucając jej interesowność we wszystkim. – „Cokolwiek miłego zrobi dla mnie, to musi jej się to w jakiś sposób opłacić. A ja tak marzę, żeby od czasu do czasu zrobiła coś dla mnie, nie licząc na rewanż. Chyba mi się to należy za moją miłość”.

Podaliśmy mu kwestionariusz do wypełnienia. Po jego analizie, okazało się, że więź małżeńska Juliusza i Wandy zbudowana jest głównie na tendencji transakcyjnej („coś za coś”), tj. na dążeniu do równowagi BRANIA i DAWANIA. Jest to tendencja, która angażuje w wysoki stopniu intelekt. Trzeba się orientować, co będzie atrakcyjne dla współmałżonka, żeby móc równoważyć DAWANIE z BRANIEM. Tę wiedzę trzeba



żeństwem i wszystko, co robimy, cechuje przyzwoitość i przyrzekana kiedyś „uczciwość małżeńska”. Juliusz jest wspaniałym mężem i można na nim polegać w każdej sytuacji. Ale nierządno irytuje mnie to jego wieczne domaganie się, żebyśmy coś dla niego

nym wysiłkiem dopracowaliśmy się tego, że wyrosliśmy z poziomu WYZYSKU. I już zaczynało nam się wydawać, że w wieku czterdziestu pięciu lat osiągnęliśmy wszystko”...

„A tymczasem Juliusz przyszedł ze swoimi wątpliwościami

nic nadzwyczajnego nam się już nie może wydarzyć, że nie ma o co walczyć. I oto nowymi oczami spojrzeliśmy na nasz związek i z nową energią zabraliśmy się do jego ulepszenia. Popatrzmy jeszcze raz na tablicę DAWANIA i BRANIA.

Z tablicy tej jasno wynika kierunek naszego dalszego rozwoju. I ogrom drogi przed nami. Czeka nas długa wędrówka ku najwyższej ścieżce, ścieżce miłości.”

Wanda mówiła to z wielką energią. Już w drzwiach odwróciła się i dodała: „Nie mogę się oprzeć wrażeniu, że to wszystko stało się nie bez udziału magicznego oddziaływania tych dwóch starych japońskich filiżanek.”

*Jagna Jasieńska-Kisielnicka
psychocybernetyk,
charakteroterapeutka rodziny*

Akademia Erwiny Ryś-Ferens



Wszyscy wiemy co to jest choroba, możemy ją zdefiniować. Ale czy wiemy jak określić zdrowie?

Zdrowie to po prostu radość życia. To poczucie fizycznej lekkości. To czystość w wyrazie twarzy, piękny głos. Zdrowie to zapomnienie o fizycznych i psychicznych odczuciach. To zrównoważony, łagodny i spokojny umysł.

Wiemy, że człowiek to ciało i duch. W tym życiu nie możemy istnieć bez swego ciała fizycznego. Nasze ciało niematerialne (umysł, emocje, wola) po-

Zdrowy wygląd budzi zaufanie

trzebuję ciała materialnego i odwrotnie. Dlatego ważne jest, abyśmy troszczyli się o swoje ciało jak najlepiej – poprzez ćwiczenia i właściwe jedzenie.

Dzięki ćwiczeniom uwalniamy się od niemocy fizycznej i rozproszenia umysłowego. Potrzeby ciała są potrzebami ducha, który to ciało zamieszkuje. Dlatego powinniśmy ćwiczyć, hartować nasze ciało, czynić je odpowiednim narzędziem dla ducha. Nie wolno zaniedbywać i umartwiać ciała, trzeba je pielęgnować. Ciało nie może być przeszkodą, lecz pomocą w osiągnięciu celu. Duch bez ciała jest jak ptak pozbawiony możliwości latania.

Tak jak zabiegamy codziennie o jedzenie, aby dostarczyć energii dla organizmu, tak musimy dbać o higienę, czystość naszego ciała. Dostarczać mu niezbędny wysiłek fizyczny.

W poprzednim odcinku pisałam, że bez aktywności fizycz-

nej tejmy, leniwiejemy i chorujemy. Stajemy się anemiczni, mniej odporni na stresy życia codziennego. Co z tego, że wielu ludzi interesu miewa wspaniałe pomysły do zrealizowania, kiedy nie zawsze i nie wszyscy mają dość siły, aby je wprowadzić w życie.

Dlaczego? Bo nie dbają o swoje ciało fizyczne. Głowa mądra, ale ciało słabe. Aby je wzmocnić, niestety należy je ćwiczyć.

Ale nasi biznesmeni, albo są za wygodni z powodu nadmiaru pieniędzy, albo nie mają świadomości, że człowiek to dusza, intelekt i ciało. Wiele ciekawych pomysłów takich „panów z brzuszkami” zostaje odłożonych z powodu lenistwa.

Drodzy polscy biznesmeni: na sport nigdy nie jest za późno! Radzę natychmiast zabrać się za trening, rozpoczynając od mniej intensywnych ćwiczeń np. na siłowni, na pływalni, truchtać, ku-

pić raketę i zacząć grać w tenisa. Każdy jakikolwiek ruch wzmacnia mięśnie.

I proszę nie tłumaczyć się brakiem czasu, bo sporo czasu marnujemy na nic. Ćwiczenia fizyczne powinny być wpisane w tygodniowy rozkład zajęć. Sport ma być regułą życia.

Początki są trudne, ale po pewnym czasie regularnych treningów zauważymy, że nabieramy chęci do życia, że stajemy się lżejsi, sylwetka smukleje. Przecież najprostszym odciążeniem po intensywnym wysiłku w firmie i po służbowych obfitych obiadach jest właśnie aktywność fizyczna.

Zdrowy wygląd budzi zaufanie interesantów. Mądrzejsi już to dawno odkryli. Prezydenci USA nie wstydzą się uprawiać joggingu w publicznym parku. Oni wiedzą co dobre, bierzmy z nich przykład.

Erwina Ryś-Ferens

Widziane z okna

Król naszej osiedlowej zieleni już wędruje po trawnikach raj. Zostawił po sobie piękne, dorodne drzewa, zarosła bzu, bujne żywopłoty i... mieszane uczucia sąsiadów.

Ale cofnę się o kilkanaście lat, kiedy to kolejna, tym razem dość udana administracja naszego osiedla postanowiła urozmaicić krajobraz między blokami, nasadzając krzewinki, małe patyczki młodziutkich drzewek i smętne załóżki żywopłotów. Ha, tylko tego było trzeba ukochanym milusińskim! Dzieciaki w różnym wie-

stąpić, a nasz staruszek też do łatwych nie należał. Toteż w tę i z powrotem latały słowa ciężkie, często obraźliwe. Niejedna mamusia latała ze skargą na „tego starego chama”, co to „mojego spokojnego Piotrusia wyzwał od najgorszych a dziecko tylko na moment weszło na trawkę i uszczypnęło listek”.

Bezpardonowa walka trwała przez kilka miesięcy, co nie znaczy, że po tym czasie została wygrana. Po prostu młodzi zaczęli dziadka unikać, bo „brzęczy i brzęczy bez przerwy”.

Nawet we wczesnych godzinach porannych, kiedy grupki młodzieży, jeszcze przed pój-

Nie raz, nie dwa słyszałam przez okno – bo mieszkam na I piętrze – podobne dialogi. I chociaż bywało, że wściekałam się na mało eleganckie zwroty w ustach Dziadka, po jakimś czasie przywykłam. Widać tak musiało być. Widać inny język nie trafiał.

Do stylu „ekologicznych” przemówień przywykli i inni. Co najwyżej ktoś mruknął pod nosem, że znowu się ten stary zgred czepia. Ale z roku na rok coraz więcej osób pojmowało, iż takie słowa pana Władysława zmieniły barwę osiedla – na zieloną. Bo oto pod naszymi oknami zakwitł po raz pierwszy cudownie fioletowy bez i pachnący jaśmin.

Czy wiesz, że...

Napad kichania można powstrzymać wkładając kawałek drewnianki między zęby lub wdychając dym z palonych ziół.

* * *

Tłustość włosów można usunąć płuczając je po umyciu w wywarze z kwiatu lawendy.

* * *

Przykry zapach z ust może pochodzić nie tylko z chorób zębów, jamy ustnej lub nie mytych zębów ale i ze schorzeń jelit albo żołądka.

* * *

Po mocnym uderzeniu, jeśli grozi ci siniak, miejsce stłuczone nasmaruj rozmoconym w wodzie szarym mydłem. Wysychając działa ono jak opaska uciskowa, nie dopuszczająca do rozszerzania się krwiaka. Mydło zmyj po trzech godzinach.

* * *

Jeżeli czujesz duszności, przewentyluj drogi oddechowe za pomocą „psiego oddechu”. Polega on na wciągnięciu przez nos sporej dawki powietrza i wypuszczeniu go ze świstem przez usta, złożone jak do gwizdania. Czynność tę powtarzaj co najmniej 10 razy.

* * *

Silnie elektryzujące się włosy splucz po umyciu lub skrop nawet wtedy, gdy mycia nie planujesz wodą zmieszana z kilkoma kroplami spirytusu bursztynowego. Dobry efekt da również woda, w której zamoczyłaś na pół godziny sznur bursztynowych koralików.

* * *

Znaczną ulgę przy oparzeniu przyniesie Ci okład z zielonej sałaty, uprzednio sparzonej wrzątkiem i lekko posmarowanej olejem słonecznikowym lub innym (rzepakowy, lniany).

* * *

Brzydkie, pociemniałe opuszki palców (skutki obierania ziemniaków, warzyw, prac domowych) odzyskają ładny kolor, jeżeli przemyjesz je sokiem, wyciśniętym z cytryny albo roztworem kwasu cytrynowego.

Paskudny, wspaniały dziadek

ku, od czterech do nastu lat ruszyły, niczym burza, by kołysać się na wątych gałęziach, łamać wystające z ziemi odrosty krzewów, deptać wszystko, co zdeptać się da. Najazd „Hunnów” trwał jednak zaledwie kilka dni. Bo oto pewnego poranka na ławce w środku osiedlowego placu umościł sobie miejsce pan Władysław. Siwy, wiekowy, z nieodłączną laseczką przy boku. Ale mimo wieku trzymał się prosto, chociaż – jak wiedzieliśmy – choruje na nogi i chodzić mu niełatwo.

Dziadek Władysław wziął się za bary z wandalizmem. Na początku było dość trudno. Młódź nie zamierzała

ściem do szkoły wyprowadzały na „siusiu” swoje psy, Dziadek już siedział na ławce. Był chytry, przejrzał osiedlowych nastolatków na wylot. Rozmówki ze starym człowiekiem wyglądały mniej więcej tak:

– Ej, ty szczeniaku, co to za deptanie po trawie?! I czegoś się przypiął do tego drzewka?

– Pana drzewko, że się pan stale czepia?

– A moje! I twoje też, tylko na razie jesteś za głupi, żeby to zrozumieć. No, poszedł z trawy, bo jak wezmę łaskę – i pan Władysław unosił się z ławki. Był bardzo wysoki, mimo wieku niezłe zbudowany, toteż ten i ów młodzian wołał nie ryzykować.

Z pagórka, resztki po wykopach budowlanych, zaczął się robić mały, zielony gaj, gęsty od drzew a odrastająca trawa sięgała do pół tydki.

Dziś, kiedy naszego kochanego „zgręda” nie ma już między nami, nadal odczuwamy jego twórczą obecność. Siedząc na ławkach w miłym cieniu drzew i zarośli często wspominamy króla naszej osiedlowej zieleni. I chylimy przed nim głowy. Zostawił po sobie wielki skarb – szacunek dla przyrody tej nam najbliższej. Niech mu Wieczność lekka będzie a łąki rajy kładą się przyjaźnie u stóp. Żegnaj Dziadku Drzew...

Sąsiadka

Ze sklepu natury

I dzie nam jakoś kiepsko. Pień między mała, sąsiedzi duczliwi, na ulicy taki szum i hałas, że nie wiadomo, jak się przed tym uchronić.

W pracy też nie najlepiej. Całe dni biegasz, niczym zgoniony pies a nadażyć ze wszystkim nie sposób. A wieczorem? Cóż, czujesz, jakby Twoje ciało ktoś obijał. Boli każdy mięsień i każda kostka. W dodatku dokucza żołądek... Co się dzieje?

Nasz organizm stał się ofiarą zbyt wysokiego „życiowego napięcia”. Jest na to świetne lekarstwo. Mamy je na wyciągnięcie

ręki. Dosłownie. Po prostu zastosujemy odpowiedni masaż. Może go wykonać każdy, nawet bez wcześniejszego przygotowania. Osoba „leczona” siada wygodnie na taborecie (z krzesłem gorzej, bo przeszkadza oparcie).

Wyłącz napięcie!

Osoba „lecząca” ustawia się z tyłu. Kładzie otwarte dłonie na karku i ramionach „pacjenta”. Kciuki stykają się w okolicy dołka pod czaszką. Naciska palcami dość mocno skórę i mięśnie. Masuje się całe barki, od karku ku ramionom, przynajmniej kilkanaście razy. Palce poruszają się tak, jakby coś grabiły.

Po takim kilkuminutowym masażu czujemy nie tylko luz w ramionach ale i lekkość w całych plecach. Napięcie powoli nas opuści. Jeśli jeszcze podrucimy kilkakrotnie ramiona (ręce przyciśnięte do boków ciała) w górę i w dół, jakbyśmy mówili „a bo ja wiem”, nasze samopoczucie wyraźnie się poprawi.

O co tu chodzi? Rzecz jest prosta. W barkach rozmieszczona jest duża ilość tzw. punktów czuciowych, zawiadujących m.in. wzrokiem, nerwami, oddechem. Ich rozmasowanie udrażnia pracę wielu organów ciała. Spróbujmy.

Anna Zuza

§ Prawnik radzi – odpowiada §

Kolejnym tematem, który chciałabym omówić, a który może zainteresować przyszłych członków spółdzielni, jest problematyka związana z uzyskaniem członkostwa i przydziałem lokalu w wyniku ustania członkostwa osoby, której przysługiwało prawo do mieszkania.

Wobec tego, że własnościowe prawo do lokalu przechodzi na spadkobierców, jest dziedziczne, zaś prawo lokatorskie nie podlega dziedziczeniu, wyjaśnienia dotyczące nabycia uprawnień do takich lokali wymagają odrębnego omówienia.

Mieszkania na statusie lokatorskim.

Należy przede wszystkim zaznaczyć, że w sytuacji gdy umiera jeden z małżonków, do których wspólnie należało prawo do lokalu, a oboje małżonkowie byli członkami spółdzielni, bądź do spółdzielni należał ten, który pozostał przy życiu, wówczas wyłącznie uprawniony staje się bez potrzeby podejmowania jakichkolwiek czynności zachowawczych ten drugi małżonek.

Inaczej przedstawia się sytuacja gdy małżonek pozostający przy życiu nie należy do spółdzielni w chwili śmierci współmałżonka. Wprawdzie śmierć nie powoduje ustania prawa lokatorskiego, ale dla jego zachowania małżonek pozostały przy życiu musi w terminie jednego roku od dnia śmierci członka złożyć deklarację członkowską a więc wystąpić z wnioskiem o przyjęcie do spółdzielni.

W razie niedokonania tej czynności, spółdzielcze prawo do lokalu wygasa, a małżonek pozostały przy życiu może jedynie ubiegać się o przyjęcie do spółdzielni i przydzielenie należącego poprzednio do obojga małżonków lokalu na podstawie przepisu art. 221 par.

1 prawa spółdzielczego, a więc konkurując z innymi osobami bliskimi, które wspólnie ze zmarłym zamieszkiwały.

Zwrócić należy uwagę, iż okoliczność, że lokatorskie prawo przypadało po śmierci jednego z małżonków drugiemu małżonkowi, nie narusza uprawnień spadkobierców do dziedziczenia wkładu. Dlatego też wypłacenie przez spółdzielnię odpowiedniej części wkładu spadkobiercom (do czego spółdzielnia jest zobowiązana) oznacza konieczność uzupełnienia tej części wkładu przez pozostałego przy życiu małżonka, jeżeli chce zachować prawo do lokalu jakie mu przypadło.

Zauważyć trzeba, że – jeśli spadkobiercy nie zgłaszają się do spółdzielni o wypłatę należnego im wkładu, to spółdzielnia nie ma obowiązku z urzędu badać, czy małżonek występujący z wnioskiem jest jedynym spadkobiercą.

Osobom bliskim byłego członka może przysługiwać roszczenie o przyjęcie do spółdzielni i przydział lokalu na podst. przepisów art. 221 prawa spółdzielczego. Powstanie tego roszczenia uzależnione jest od łącznego spełnienia się następujących przesłanek:

- 1) ustania członkostwa osoby, której przysługiwało lokatorskie prawo do lokalu,
- 2) braku szczególnych uprawnień małżonka byłego członka,
- 3) stosunku bliskości łączącego osobę zainteresowaną z byłym członkiem,
- 4) wspólnego zamieszkiwania tej osoby z byłym członkiem.

Jako osoby bliskie w rozumieniu art. 221 prawa spółdzielczego można przykładowo wymienić: małżonka, dzieci, wnuki, osoby pozostające w konkubinacie a także osoby związane więzami przyjaźni, wychowanków. Nie jest natomiast osobą bliską sublokator ani też osoba pełniąca funkcję pomocy domowej.

Roszczenia przewidziane w art. 221 przysługują tylko takiej osobie, która z byłym członkiem zamieszkiwała w chwili ustania członkostwa (np. śmierci) przy czym chodzi o stałe przebywanie w lokalu, wyposzczenie, prowadzenie gospodarstwa domowego itp.

Dla realizacji wymienionych wyżej roszczeń zainteresowany musi wystąpić do spółdzielni z odpowiednim żądaniem w terminie ustalonym w Statucie. § 42 statutu WSM termin ten ustala na 1 rok i liczony jest on od daty śmierci członka lub ustania członkostwa z innych przyczyn.

Podkreślić należy, że uchybienie rocznego terminu na złożenie deklaracji członkowskiej i pisemnego wniosku o przydział lokalu, powoduje wygaśnięcie roszczenia, a roszczenie, które wygasło z mocy prawa, nie może być przez spółdzielnię uwzględnione.

Gdy roszczenie z art. 221 przysługuje kilku osobom bliskim wspólnie zamieszkałym z byłym członkiem, spółdzielnia może uwzględnić żądania jednej z nich tylko wtedy, gdy one uzgodnią wspólnie między sobą, której z nich ma przypaść mieszkanie, jakie należało do byłego członka.

W braku takiego uzgodnienia spółdzielnia wyznacza ubiegającym się termin na złożenie wniosku do sądu o rozstrzygnięcie, której osobie prawa byłego członka mają przypaść.

Zaznaczyć należy, że zgłoszenie żądania do spółdzielni przez jedną z osób bliskich nie działa na korzyść innej osoby bliskiej. Dlatego też wszystkie osoby zainteresowane przydziałem lokalu powinny dla zachowania roszczeń, o których mowa, zgłosić swe żądanie do spółdzielni.

(Ciąg dalszy w następnym numerze)

Alicja Wajnbergier



Listy

Słowa najwyższego uznania należą się Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej za podjęcie się wydawania pisma „Nowe Życie WSM”, pisma tysięcy mieszkańców tej spółdzielni łączonych nie tylko przestrzenią zamieszkiwania, ale przede wszystkim codziennymi problemami z tym związanymi. Jak wskazuje pierwszy numer tego pisma, ma ono być – jakże potrzebną – platformą wymiany informacji i problemów pomiędzy Zarządem WSM i jej mieszkańcami. Szczerze mówiąc, do tej pory kontakt przeciętnego mieszkańca WSM z jej Zarządem ograniczał się do ciągle podwyższanego czynszu. My, mieszkańcy, niewiele wiedzieliśmy co się dzieje nawet na własnym osiedlu, jak również można przypuszczać, że i Zarząd WSM nie o wszystkich problemach mieszkańców wiedział. A więc „Nowe Życie WSM” jest nadzieją, że zaniknie ta głęboka przepaść dzieląca Zarząd WSM od jej mieszkańców.

I od razu tłoczy się mnóstwo pytań, spraw do poruszenia. Niech pierwszą – bo dotyczącą bezpośrednio pisma – będzie jego kolportaż. Pierwszy jego nu-

mer znalazłem całkiem przypadkowo na skrzynce listowej. Już się martwiłem, w jaki sposób będę mógł zdobywać numery następne. Mam już przykre doświadczenia z dwoma innymi bezpłatnie wydawanymi pismami: „Ratusz” i „Gazeta Żoliborska”. Udaje mi się zdobyć tylko co któryś numer. Kolportowane są one dość nieregularnie i na dobrą sprawę nie wiadomo kiedy i gdzie ich szukać. Zauważyłem, że w miejscach masowo odwiedzanych przez ludzi rozchwytywane są natychmiast – często tylko dlatego, że są bezpłatne. Mam w związku z tym propozycję, aby odpowiednią liczbę numerów pisma przechowywać w budynku Zarządu WSM, w pomieszczeniu przy wejściu. Informację o tym zamieścić w najbliższym numerze pisma. Przyjdą po „Nowe Życie WSM” tylko ci, co naprawdę chcą je przeczytać. Pozostałą część numerów pisma rozprowadzać na innych zasadach. (...)

Sądze, że ogromna większość mieszkańców WSM, która zetknęła się z pierwszym numerem „Nowego Życia WSM” żywi nadzieję, że pismo to spełni swoje przeznaczenie.

Łączę wyrazy szacunku
Czesław Skiba

Redakcjo,

Możliwe, że pierwszy numer pisma spowodował duży stres Waszych redaktorów, ale zamieszczenie obok siebie dwóch różniących się informacji na ten sam temat to dziwna sprawa. Na str. 6 w artykule „Zatrasiem” napisał pan Lech Chmielewski, że osiedle to wybudowano w obrębie ulic Krasińskiego–Przasnyska–Elbląska–Broniewskiego, a obok na str. 7 w artykule „Problemy i trudności” ktoś nie podpisany twierdzi, że między ulicami Broniewskiego, Krasińskiego i Przasnyską powstało osiedle Rudawka i linią graniczną między Zatrasiem i Rudawką jest ulica Elbląska. Więc jak to jest – czy to Zatrasiem, czy Rudawka? Czy może panowie redaktorzy nie mają pojęcia o czym piszą lub nie znają w ogóle tych ulic. Proszę o wyjaśnienie w następnym numerze.

Tadeusz Piesiewicz
mieszkaniec domu
przy ul. Broniewskiego

Od redakcji:

Dziękujemy naszym Czytelnikom za życzliwe uwagi, także te krytyczne. I jedne, i drugie będziemy się starali uwzględnić w naszej pracy. Rzeczywiście powstawaniu pierwszego numeru towarzyszył duży stres. Stąd i niedopatrzanie. Poprawimy się!

Żoliborscy krwiodawcy

Już prawie 27 lat działa Klub Honorowych Dawców Krwi PCK przy Hucie. Zebranie założycielskie odbyło się 17 stycznia 1969 roku, a pierwszym prezesem (1969–1982) był ówczesny pracownik huty Bolesław Tuzin.

W najlepszym okresie działalności tj. na początku lat 80. do klubu należało ponad 1250 członków, teraz pozostało ich około 330, a tylko 252 „czynnych” tzn. oddających krew min. dwa razy w roku. Przyczyna? Przyczyn jest kilka, ale najważniejsze to zmiany własnościowe – prywatyzacja przedsiębiorstwa (kupienie huty przez włoski koncern „Lucchini”) oraz zmiany przepisów tj. zlikwidowanie wielu uprawnień przysługujących w przeszłości honorowym dawcom krwi. I pomimo, że tzw. „tłuste lata” klub ma już za sobą, to jednak – dzięki jego aktywistom – jest to nadal prężnie działająca jednostka Polskiego Czerwonego Krzyża, która pochwalić się może działalnością zarówno w kraju, jak i za granicą.

Aktualnie, od wielu lat, prezesem klubu jest znany działacz PCK Edmund Czesak, który wspólnie ze Stanisławem Zarębskim stoją na czele Zarządu Klubu i faktycznie kierują jego działalnością.

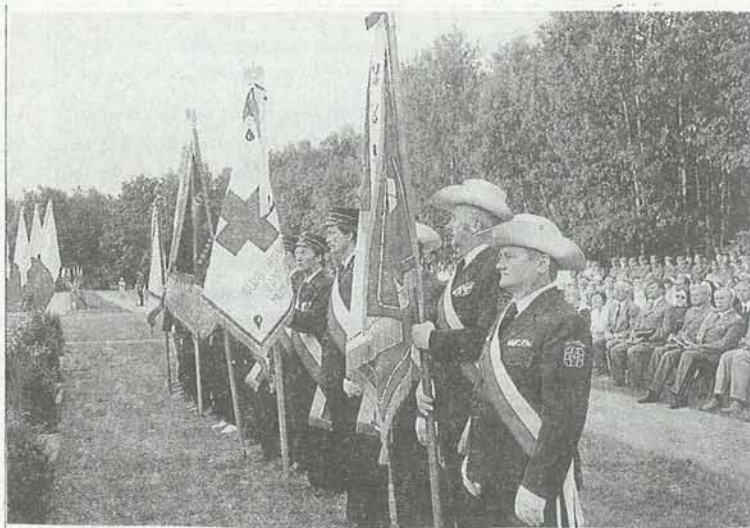
A działalność klubu to nie tylko honorowe oddawanie krwi, ale również propagowanie honorowego krwiodawstwa PCK w kraju i poza granicami poprzez organizowanie wielu kongresów, sympozjów, spotkań i wystaw o zasięgu ogólnokrajowym

i międzynarodowym, m.in. Międzynarodowej Wystawy Plakatu Honorowego Krwiodawstwa i Międzynarodowego Przeglądu Filmów o Krwi.

Klub HDK PCK przy Hucie „Warszawa” jako pierwszy klub z Polski nawiązał kontakty z honorowymi krwiodawcami w wielu krajach, m.in. Francji, Belgii, Niemiec, Włoch, Monako, Andorry, Węgier, Bułgarii, b. Czechosłowacji i b. Związku Radzieckiego. Członkowie klubu wielokrotnie przebywali w tych krajach, a liczne delegacje honorowych krwiodawców z zagranicy gościły w Hucie „Warszawa”. W latach 1975–1978 klub podpisał kilka umów o współpracy i przyjaźni z organizacjami krwiodawców Francji (jako organizacje bliźniacze).

W maju 1978 roku w Lieège (Belgia) odbył się IX Kongres FIODS (Międzynarodowej Federacji Organizacji Krwiodawców – Światowej Organizacji Hono-

rowych Dawców Krwi), w którym uczestniczyła delegacja Klubu HDK PCK z Huty „Warszawa”. Podczas obrad tego Kongresu Klub – jako pierwszy reprezentant Polski – przyjęty został do FIODS-u na statusie członka stowarzyszonego. Był nim – razem z przyjętym później do FIODS-u na tych samych prawach Klubem HDK PCK przy ZCh „Blachownia” z Kędzierzyna-Koźła – do 4 maja 1993 roku, gdyż członkowie stowarzyszeni przyjmowani są do FIODS-u na zasadzie tymczasowości tj. do czasu przyjęcia do federacji krajowej organizacji czerwono krzyżskiej. A właśnie 4 maja 1993 roku – podczas obrad XIV Kongresu FIODS w Logroño w Hiszpanii – aktywnym członkiem narodowym została Krajowa Rada Honorowego Krwiodawstwa Polskiego Czerwonego Krzyża. Można więc powiedzieć, że to właściwie Klub HDK PCK przy Hucie „Warszawa” przetrwał drogę i wpro-



Poczet sztandarowy Hutniczego Klubu HDK PCK jest od lat ozdobą wielu imprez i uroczystości organizowanych w całym kraju.

wadził polskich honorowych dawców krwi do struktur międzynarodowych.

Klub jest „pomysłodawcą” wielu akcji o znaczeniu krajowym m.in.:

- z inicjatywy klubu utworzony został Bank Krwi w Centrum Zdrowia Dziecka,
- klub był prekursorem organizowania turystyki dla honorowych dawców krwi, a duże zasługi w tym zakresie położył b. prac. huty Ryszard Skrycki (zm. w 1989 r.), który był założycielem Koła PTTK „Chodak” zrzeszającego turystów – krwiodawców. Jego pamięci poświęcony jest organizowany corocznie, od 1990 r., w Puszczy Kampinoskiej rajd honorowych dawców krwi.

Działalność Klubu widoczna jest nie tylko w kraju, ale również na arenie międzynarodowej. Klub posiada szereg zagranicznych orderów, m.in. FIODS-u, Francji, Belgii (dyplom podpisał sam król Belgów – Albert II) i innych krajów,

a także odznaczenia krajowe, które zdobył sztandar klubu. Są to m.in.:

- Odznaka Honorowa PCK II stopnia,
- Odznaka ZHDK I stopnia,
- Odznaka „Przyjaciel Dziecka”.

Jest też posiadaczem złotych medali: „Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej”, „Za Zasługi dla Pożarnictwa” oraz „im. Henryka Jordana”.

Członkowie Klubu oddali ponad 12600 litrów krwi, a rekordzistą jest Waldemar Gromczyński, który jako jedyny przekroczył 100 litrów i ma na swoim koncie 102,6 litra krwi. „Od-wiedzają” bardzo wiele punktów krwiodawstwa na terenie Warszawy, często bywają w Centrum Zdrowia Dziecka, ale najczęściej w Punkcie Krwiodawstwa Szpitala Bielańskiego, gdzie otacza ich troskliwą opieką personel tej placówki z p. dr Henryką Galczak na czele.

Do najaktywniejszych członków klubu należą: Władysław Przesmycki, Dionizy Orłowski, Leszek Sowiński.

Za aktywność społeczną na niwie honorowego krwiodawstwa członkowie klubu zostali wyróżniani odznaczeniami państwowymi i PCK:

- 1 osoba – Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,
- 35 osób – Tytułem Honorowym „Zasłużony dla Zdrowia Narodu”,
- 97 osób – „Złotym Krzyżem Zasługi”,
- 3 osoby – wyróżnieniem „Kryształowe Serce”.

Ponadto wręczono ok. 100 Odznak Honorowych PCK wszystkich stopni oraz ponad 2000 odznak „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi” – również wszystkich stopni.

W maju 1975 roku Klub otrzymał sztandar ufundowany przez załogę huty, a 40-tu działaczy otrzymało wówczas organizacyjne uniformy. Sztandar ten został uroczysto poświęcony przez Prymasa Polski ks. kard. Józefa Glempa na cmentarzu w Palmirach w czasie patriotyczno-religijnej uroczystości, jaka miała miejsce w dn. 7 sierpnia 1994 roku.

Poczet sztandarowy Klubu HDK PCK przy Hucie „Warszawa” jest ozdobą wielu imprez i uroczystości organizowanych nie tylko przez kluby HDK PCK w całym kraju.

W końcu listopada – jak co roku – obchodzimy Dni Honorowego krwiodawstwa. Pamiętajmy o działaczach i członkach hutniczego klubu – są naszymi sąsiadami. Wielu ludzi zawdzięcza im życie.

Sekretarz Okręgowej Rady Honorowego Krwiodawstwa PCK w Warszawie
Jan Faberski

HOROSKOP

o Tobie...

WODNIK (21.I.–18.II.)

Wprawdzie Heraklit z Efezu twierdził, że charakter człowieka jest jego przeznaczeniem, ale przecież wiadomo, że w miarę nabywania doświadczenia nasz charakter zmienia się. Twoją sprawą jest zadbać o taką korektę swego postępowania, by móc wykorzystać wszystkie atuty dane przez naturę. Potrzeba Ci przede wszystkim więcej wiary we własne siły i więcej zaufania do otaczających Cię ludzi. Uważaj, by jesienne przeziębienie nie dopadło Cię, bo może się to skończyć przykrymi komplikacjami.

RYBY (19.II.–20.III.)

Już od dawna wiesz, że aby być sobą, trzeba najpierw być kimś i dlatego chyba tak usilnie pracujesz nad takim ułożeniem swych stosunków z bliskimi, by uważali Cię za istotę godną zaufania. W najbliższym miesiącu będziesz miał wiele okazji wykazania się swymi walorami intelektualnymi i duchowymi. Skorzystaj z tej szansy, bo być może, niejako po drodze, wejdiesz o stopień wyżej w hierarchii zawodowej. Za trzy tygodnie możesz spodziewać się wzrostu uposażenia lub całkiem sporej darowizny.

BARAN (21.III.–20.IV.)

Jeśli nie zmienisz taktyki działania to zastużysz sobie na tytuł „asinum asinorum”, a ponadto zabrniesz w ślepa uliczka, z której będzie tylko jedno wyjście – odwrót z poczuciem porażki. Miesiąc raczej dobry, a efekty działań możesz zwielokrotnić wsłuchując się w rady bliskich i życzliwych Ci osób oraz dostosowując metody postępowania do wagi spraw. Barany–mężczyźni przekonają się, że samą prawdą jest stwierdzenie, iż kobieta zmienna jest. Jeśli zależy Wam na tym związku, to musicie walczyć.

BYK (21.IV.–21.V.)

Nie prowadź sporów słownych z gadułami, bo wszyscy korzystają z mowy, ale rozum nie jest, niestety, udziałem wszystkich. Zamiast tracić siły na przekonanie jakiegoś uparciucha rozejrzyj się za innym sposobem uporania się z kłopotami. Zrób użytek z dotychczasowych doświadczeń, bo jak wiesz prędzej ten znajdzie, który szuka, niż ten, który czeka. Genera- lnie będzie się działo wokół Ciebie wiele ciekawego. Nie unikniesz sytuacji wybitnie stresujących i jedyną metodą na uniknięcie rozstroju nerwowego będzie zachowanie dystansu.

BLIŹNIĘTA (22.V.–21.VI.)

Rozglądając się za natychmiastowym, dużym zyskiem zapominasz, że lepszy jest mały, a częsty dochód niż niepewny duży. Nie dziel więc skóry na niedźwiedziu i nie pogłębiaj własnej frustracji. W sferze emocjonalnej miesiąc przepętniony najróżniejszymi doznaniem. Nie grozi Ci wprawdzie żadna większa awantura, ale w myśl zasady, że lepiej dmuchać na zimne staraj się tłumić konflikty w zarodku. Dbając o stan swych stosunków z partnerem nie dawaj się jednak sprowadzić do roli podnóżka, niewolnicy.

RAK (22.VI.–22.VII.)

Stare przysłowie ludowe mówi, że kto w niedbalstwie dzionek traci, ten się nigdy nie wzbogaci. Powinny o tym pamiętać szczególnie te Raki, które krytykowane są za swą niesystematyczność, niedotrzymywanie terminów, nieustające bujanie w obłokach. Czeka Was bardzo pracowity miesiąc i każda chwila zwłoki w załatwieniu ważnych spraw może bardzo oddalić Was od osiągnięcia upragnionego celu. Możecie liczyć na przychylność otoczenia, ale nie wymagajcie od niego, by za Was pracowało. Pod koniec miesiąca przepływność sporej gotówki.

LEW (23.VII.–23.VIII.)

Nic nie trwa wiecznie w tym samym stanie, a tym bardziej uczucia. Jeśli zależy Ci na utrzymaniu właściwej temperatury stosunków z osobami bliskimi, to musisz zadbać o jej utrzymanie, a nawet ciągłe podnoszenie. Możesz to osiągnąć rezygnując czasem ze stawiania im zbyt wysokich poprzeczek. Musisz mieć odrobinę zrozumienia dla słabości innych, bo i sam nie jesteś od nich wolny. Miesiąc w sumie niezły. Dotyczy to głównie sfery zawodowej. Wprawdzie jakiś oszałamiający awans Ci nie grozi, ale nie będzie gorzej niż jest.

PANNA (24.VIII.–22.IX.)

Napis nad portykiem Apollona w Delfach głosi – Nosce te ipsum – czyli, poznaj samego siebie. Dla wielu Panien poszukujących sposobów na życie może stać się to drogowskazem. Dokonując obrachunku z samą sobą postaraj się zachować bezstronność, bo masz, niestety, skłonności do obniżania swej wartości. Nadchodzące tygodnie skłonią Cię, a raczej zmuszą do zweryfikowania swej skali wartości. Niektóre osoby, które posądzasz o złe zamiary okażą się jedynymi, gotowymi służyć Ci bezinteresownie w chwilach trudnych.

WAGA (23.IX.–23.X.)

Pewność siebie ma u Ciebie, niestety, wartość zmienną, a przydałoby się, aby była wreszcie constans. Czekałoby Cię sprawy wymagać będą sporej dozy wiary we własne siły. W przeciwnym razie cały trud pójdzie na marne. Może szczerą rozmowa z kimś do kogo masz zaufanie i kto jest dla Ciebie autorytetem da Ci asumpt do myślenia o sobie w inny sposób i pozwoli na przyjęcie propozycji mogącej mieć wpływ nie tylko na stan Twych finansów, ale przede wszystkim na samopoczucie. Unikaj sytuacji dwuznacznych.

SKORPION (24.X.–22.XI.)

Jeśli nie zwolnisz choć trochę tempa swego życia, to już wkrótce możesz doprowadzić się do stanu wskazującego na nadużycie zaufania do własnego organizmu. Zapominasz, że nie jesteś żadnym perpetuum mobile w ludzkiej skórze i musisz czasem wypocząć. Musisz wiedzieć, że człowiek przemęczony nie jest zdolny do podejmowania rozsądnych decyzji. Pierwszy tydzień nowego miesiąca możesz śmiało poświęcić zwykłemu leniuchowaniu, zebraniu sił, przemyśleniu dotychczasowych zdarzeń i wyciągnięciu wniosków na przyszłość.

STRZELEC (23.XI.–21.XII.)

Już starożytni mawiali, że mała iskra może wywołać wielki pożar. Pamiętaj o tym w sytuacji, gdy zechcesz stracić cierpliwość czy przeprowadzić jakąś sprawę według własnego widzimisię. Uważaj, by nie zrobić fałszywego kroku, po którym może ruszyć cała lawina nieprzyjemności. Poświęć więcej czasu rodzinie, domowi oraz nauce. A tak w ogóle wycisz emocje, które coraz częściej są Twymi najgorszymi doradcami i prostą drogą wiodą Cię ku wyobcowaniu. Nie zaniedbuj troski o swoje zdrowie, regularnie odwiedzaj dentystę.

KOZIOROŻEC (22.XII.–20.I.)

W życiu bardzo często bywa tak, że kto pogardzi dobrą radą nie może liczyć na pomoc. Jesteś wprawdzie bardzo silną osobowością, ale przecież nie jesteś nieomylny i skorzystanie z rady na pewno nie naruszy Twego autorytetu, godności. Może staniesz się przez to bardziej lubiany nawet. Nadchodzące tygodnie nie przyniosą żadnej radykalnej zmiany w Twym życiu i z powodzeniem możesz oddać się ulubionemu hobby. Spędzaj więcej czasu poza domem, na łonie natury, na spacerach, bo kondycja fizyczna nie jest Ci dana raz na zawsze.

W gwiazdy patrzyła
Halina Radzik

Z kart historii

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa ma piękne, postępowe tradycje. Wybudowała ona w okresie międzywojennym duże osiedle na Żoliborzu i mniejsze na Rakowcu, w których w ostatnim dniu grudnia 1938 r. mieszkało 5.390 osób.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa odegrała pionierską rolę w ukształtowaniu koncepcji funkcjonalnego osiedla mieszkaniowego, będącego integralną częścią miasta. W planowaniu przestrzennym kierowano się troską o zapewnienie najlepszych warunków zdrowotnych dla mieszkańców. Na nie zabudowanych terenach między blokami urządzano place zabaw dla dzieci, trawniki, sadzono krzewy i drzewa. Zapewniony był dostęp powietrza i słońca do wszystkich mieszkań. Stosowano na miarę potrzeb i posiadanych możliwości najbardziej nowoczesne wtedy rozwiązania techniczne, na przykład w Osied-

Początki działalności

Na początku lat dwudziestych powstało wiele spółdzielni budowlanych i mieszkaniowych, mających na celu dostarczenie mieszkań zrzeszonym w nich członkom. Nie miały one jednak potrzebnych do rozpoczęcia działalności funduszy. Kapitał prywatny nie był zainteresowany inwestowaniem w budownictwo mieszkaniowe jako nieopłacalne, gminy miejskie i skarb państwa nie miały na to kredytów. W rezultacie spółdzielnie te istniały przeważnie tylko w rejestrach sądowych w oczekiwaniu na uzyskanie pożyczek budowlanych, a po pewnym czasie ulegały likwidacji z powodu braku jakiegokolwiek działalności.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa została założona 11 grudnia 1921 r. przez grupę działaczy spółdzielczości spożywców i związków zawodowych. Według statutu celem jej było: „dostarczanie i wydzierżawianie członkom tanich i wygodnych mieszkań drogą samopomocy zbiorowej oraz przy poparciu instytucji państwowych lub komunalnych, mających na celu walkę z głodem mieszkaniowym” oraz

Właściwą działalność budowlaną rozpoczęto w 1926 r. 9 stycznia oddano do użytku pierwsze 28 mieszkań. Dalszych 47 oddano w dniu 1 listopada 1927 r. Ostatnie 32 mieszkania w tej kolonii przydzielono członkom 15 maja 1928 r.

Budowa Osiedla Żoliborskiego

Budowniczoje Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej nie ograniczali się w swoich planach do budowy tylko jednego osiedla. W związku z tym już w czasie budowy pierwszego domu Osiedla Żoliborskiego zaczęli poszukiwać nowych terenów. Przy wyborze miejsca na nowe osiedle zwracali uwagę na bliskość większych zakładów pracy oraz na warunki zdrowotne. Uzyskanie takich parceli budowlanych w obrębie Warszawy było wtedy praktycznie możliwe na terenach porośniętych, które otaczały zwartą zabudowę miasta, albo na obszarze majątków ziemskich, przeważnie fundacyjnych, które znalazły się w granicach miasta po powiększeniu jego obszaru w dniu 1 kwietnia 1916 r.

Takie były początki

lu Żoliborskim WSM wybudowano pierwszą w Polsce centralną kotłownię, która ogrzewała całe osiedle.

Działalność ta została zahamowana w okresie okupacji hitlerowskiej. Mieszkańcy osiedli spółdzielczych oraz utworzone poprzednio instytucje i organizacje prowadziły w tym czasie działalność mającą na celu samopomoc i samoobronę. Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane zapewniało wielu członkom WSM i mieszkańcom jej osiedli pracę i chroniło przed przymusowym wyjazdem do Niemiec.

Po wyzwoleniu nastąpił nowy okres rozwoju. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa przystąpiła, jako jedna z pierwszych, do odbudowy swego zasobu mieszkaniowego, a następnie do budowy nowych osiedli. Zmieniła się jednak jej rola. Nie była już pionierską, eksperymentalną placówką robotniczej spółdzielczości mieszkaniowej. Stała się jedną z wielu tego typu spółdzielni, które korzystały z opracowanych przez nią wzorów i realizowały na skalę całego kraju politykę mieszkaniową partii i państwa. Wielu członków jej władz i działaczy przeszło do innej pracy i objęło odpowiedzialne, kierownicze stanowiska.

Wiele pełnionych poprzednio przez spółdzielnię funkcji przejęły powołane w tym celu instytucje. Spoczywał na niej obowiązek przydziału swoim członkom, a wkrótce i innym mieszkańcom stolicy, nowoczesnych i wygodnych mieszkań, wybudowanych w dobre zaplanowanych, funkcjonalnych osiedlach, administrowanie nimi, współpraca z samorządem mieszkańców oraz prowadzenie w tych osiedlach działalności kulturalno-światowej.

Sytuacja pogorszyła się po utworzeniu Zakładu Osiedli Robotniczych. Nastąpiło zahamowanie i ograniczenie podstawowej działalności. Stan ten trwał do końca 1956 r. Dalszy rozwój spółdzielni nastąpił w wyniku zmian po październiku tego roku. Powstawały nowe osiedla, zwiększały się systematycznie zasoby mieszkaniowe. W końcu 1970 r. podzielono majątek spółdzielni między WSM-Żoliborz oraz WSM-Ochota.



Najstarsza część placu Wilsona.

m.in. „zaspokajanie wspólnymi siłami kulturalnych potrzeb członków”. W dniu tym powołano dziewięcioosobową radę nadzorczą, a na jej wniosek wybrano również zarząd.

Założyciele spółdzielni zaliczali się do elity inteligencji postępowej. Wspólne zainteresowania i cele połączyły ich w dalszej działalności, która znalazła swoje odbicie m.in. we wspólnej pracy w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Spółdzielnia została wpisana do rejestru Sądu Okręgowego w Warszawie w dniu 1 lutego 1939 r. 4 czerwca 1923 r. uzyskała przydziałoną jej przez Okręgową Dyрекcję Robót Publicznych działkę na Żoliborzu.

Rezultatem działalności władz spółdzielni w 1925 r. i ich starań o kredyty w Banku Gospodarstwa Krajowego i w Komitecie Rozbudowy było przystąpienie do prac przygotowawczych, związanych z rozpoczęciem budowy pierwszego domu spółdzielczego na Żoliborzu, przy istniejącym wtedy na planie placu bez nazwy. Obecnie jest to plac Wilsona. Dom ten został zburzony we wrześniu 1944 r. Po wyzwoleniu zbudowano na jego miejscu nowy dom, w którym znajduje się m.in. kino „Wisła”.

Przy planowaniu nowego osiedla brano pod uwagę możliwość jego lokalizacji na Woli, Ochocie i Pelcowiznie. W wyniku oględzin 6 września 1926 r. stwierdzono, że najodpowiedniejsze tereny znajdują się na obszarze majątku Rakowiec. Rozpoczęte wtedy starania zakończyły się jednak niepowodzeniem.

Nie rezygnując z projektów budowy osiedla na Rakowcu, przejinowano w latach 1927, 1928, 1930 i 1937 dalsze parcele budowlane na Żoliborzu, na których wybudowano duże osiedla mieszkaniowe.

29 września 1927 r. odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę następnej, II kolonii. Parcela, na której ją budowano, znajdowała się po drugiej stronie obecnego placu Wilsona. Kolonię tę budowano przez około 2 lata. Prace przy jej wznoszeniu powierzono przedsiębiorstwu, które okazało się słabe zarówno pod względem finansowym, jak i administracyjnym.

W tej sytuacji władze spółdzielni musiały utworzyć własne, oparte na zasadach spółdzielczych, przedsiębiorstwo pod nazwą Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, które zostało powołane w dniu 27 września. Stało się ono pewnego rodzaju Wydziałem Budowlanym Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

SPB pierwszą swoją umowę z Warszawską Spółdzielnią Mieszkaniową zawarło 25 stycznia 1929 r. Przewidywała ona dokończenie budowy II kolonii. Prace przy jej budowie były stosunkowo drogie z powodu właściwości terenu, na którym ją wznoszono. Plany budowy III i IV kolonii opracowano w 1927 r. Opracowano też wtedy szkicowy projekt V i IV kolonii, żłobka, przedszkola, centralnej kotłowni i kąpieliska.

21 października 1928 r. został położony kamień węgielny pod budowę III i IV kolonii. W tym dniu w całości już ukończonej i oddanej do użytku członkom spółdzielni I kolonii odbyła się uroczystość sadzenia drzewek oraz ogólnokrajowa konferencja spółdzielni mieszkaniowych i mieszkaniowobudowlanych.

Oprac. na podst.
„Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa
- zarys dziejów”,
(cdn.) Jan Andrzej Szymański

KORPORACJA UBEZPIECZENIOWA

"FILAR" S.A.

Polecamy ubezpieczenia:

- ☆ *od ognia i innych zdarzeń losowych,*
- ☆ *od kradzieży i wandalizmu,*
- ☆ *od odpowiedzialności cywilnej,*
- ☆ *następstw nieszczęśliwych wypadków,*
- ☆ *nowe, atrakcyjne komunikacyjne OC i AC,*
- ☆ *należności celnych i podatkowych,*
- ☆ *CARGO i przewoźników drogowych,*
- ☆ *kosztów leczenia za granicą,*
- ☆ *bagażu,*
- ☆ *kompleksowe mieszkań,*
- ☆ *domków letniskowych*

Jesteśmy organizacją powołaną przez
spółdzielczość mieszkaniową.
Oferujemy najniższe ceny.

Na nas można się oprzeć!!!



ZAPRASZAMY : ul. KUOWSKA 11
03-743 WARSZAWA
tel. 691-70-62, 619-87-80, 619-36-67.
Agencja: ul. Elbląska 14
Warszawa
tel./fax 633-94-89, 633-60-31
wew. 285, 296



GOLDEN TOURS
AGENCJA TURYSTYCZNA

Nowo otwarta
agencja turystyczna
GOLDEN TOURS

oferuje wycieczki zagraniczne,
imprezy pobytowe krajowe
i zagraniczne, tanie zimowiska
(narty w Austrii, Francji i Słowacji)
Imprezy na zamówienie,
kursy językowe (zagraniczne)

Biuro : Aplauz Complex
ul. Radiowa 1A Ilp.
tel. 638-71-24

ZAPRASZAMY! pon-pt 10⁰⁰ - 18⁰⁰ tel. 638-71-26 do 29 wew. 237

Centrum Dziecięce

ul. Młynarska 46
tel. 632-00-11

Dla Twojego Dziecka

- ✦ **wózki, tożeczka**
- ✦ **meble dziecięce**
- ✦ **foteliki samochodowe**
- ✦ **art. i ubrania niemowlęce**



**Bogata oferta
atrakcyjne ceny
transport**

ZAPRASZAMY : pon - pt, 11⁰⁰ - 19⁰⁰, sob. 9⁰⁰ - 15⁰⁰

Warszawska

**Spółdzielnia Mieszkaniowa
informuje swoich członków
o rozpoczęciu budowy
w Osiedlu Nowodwory
budynku 4-kondygnacyjnego**

z lokalami typu M-3 (55,5 m²),
M-4 (65,4 m²), M-5 (73,5 m²)
i M-7 (dwupoziomowe od
108,3 - 141,2 m²) oraz garażami

Wstępny koszt 1 m² mieszkania:

I piętro - 1.263 zł

II piętro - 1.473 zł

III piętro - 1.403 zł

Wstępny koszt 1 m² garażu - 870 zł

Szczegółowe informacje

**o ogłoszenia w Dziale Członkowsko -
- Lokalowym WSM ul. Elbląska 14**

NOWE

ZYCIE WSM



PISMO WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

dostarczane jest za pośrednictwem
administracji osiedli do wszystkich
budynków WSM.

**Dodatkowe egzemplarze
(nie tylko aktualne) można
otrzymać w Zarządzie WSM
przy ul. Elbląskiej 14 oraz
w administracjach osiedli.**

CENTRUM OPTYKI OKULAROWEJ

OPTOKAN

675-44-33

Kondratowicza 23

OPTOKAN

Komputerowo-optyczne badanie wzroku
Wykonanie okularów w ciągu 1 godziny
Największy wybór oprawek
Soczewki kontaktowe z filtrem UV

OPTOKAN
Dziękujemy

"OPTOKAN" ul. Kondratowicza 23, TEL. 675-44-33, 674-29-29

Czynny pon-pt 9⁰⁰-19⁰⁰ sobota 9⁰⁰-14⁰⁰

Ten kupon upoważnia Państwa

Kupon ważny
do końca grudnia 1995 r.

OPTOKAN



OPTOKAN tylko za 9 zł (90.000 starych zł)

PIĄTEK 1.12

9.00 Słońce o poranku
10.00 Świat malucha
10.30 Kopciuch – serial
11.30 Wspaniałości przyrody
13.00 Studio Ursynat
13.30 Kanał Porion 2
16.00 Świat malucha
16.30 Hity Porionu
17.00 Kamera na dachu
17.30 Okiem reportera
17.55 Eko-radio
18.05 Teleoferta
18.15 Kwadrans Zygmunta Broniarka
18.30 Filmy w Porionie
18.45 Drogo, taniej, najtaniej
19.05 Gazety lokalne
19.10 Warszawskie Centrum karate
20.00 Kopciuch – serial
21.00 Wspaniałości przyrody
21.30 Supermodelka
22.00 Śmieć się z nami
23.30 Teledyski na życzenie
1.00 Studio Ursynat
1.30 Program Porion 2

SOBOTA 2.12

9.00 Świat malucha
9.30 „Mała księżniczka” – serial
10.00 Kopciuch – serial
10.50 Wspaniałości przyrody
11.20 Śmieć się z nami
13.00 Świat malucha
13.30 Opowieści biblijne
14.00 Dyskusyjny Klub Dzieci
14.30 Tydzień w Porionie
15.00 Koncert życzeń
15.30 Disco Polo Show
16.30 Nasze życie, nasze zdrowie
17.00 Muzyczna sobota
19.30 Telefoniczny konkurs filmowy
20.00 Królowa życia – serial
21.00 Dokument
21.30 Mag. nowości video
22.00 Tajemniczy anioł – film
23.30 Clip Box
1.00 Kanał Porion 2

NIEDZIELA 3.12

9.00 Świat malucha
9.30 „Mała księżniczka”
10.00 Królowa życia – serial
11.00 Dokument
11.30 Tajemniczy anioł – film
13.00 Wypożyczalnia
13.30 Tajemniczy ogród
14.00 Dyskusyjny Klub Dzieci
14.30 Tydzień w Porionie
15.00 Koncert życzeń
15.30 Disco Polo Show
16.30 Nasze życie, nasze zdrowie
17.00 Muzyczna niedziela
19.30 Telefoniczny konkurs filmowy
20.00 Królowa życia – serial
21.00 Wspaniałości przyrody
21.30 Dokument
22.00 Więzienie dla bossów – film
23.30 Obiad w Ritza – film
1.30 Kanał Porion 2

PONIEDZIAŁEK 4.12

9.00 Słońce o poranku
10.00 Świat malucha
10.30 Królowa życia
11.30 Wspaniałości przyrody
12.00 Dokument
12.20 Więzienie dla bossów – film
14.00 Kanał Porion 2
17.00 Kino małolata
17.30 Okiem reportera
17.55 Teleoferta
18.00 Tak się nie mówi
18.05 Filmy w Porionie
18.15 Warszawska Kronika Sportowa
20.00 Różowa dama – serial

21.30 Supermodelka – serial
22.00 Black Bomber – film
0.05 Studio Ursynat
0.35 Kanał Porion 2

WTOREK 5.12

9.00 Słońce o poranku
10.00 Świat malucha
10.30 Różowa Dama – serial
11.30 Obiad w Ritza – film
13.00 Studio Ursynat
14.30 Kanał Porion 2
16.00 Świat malucha
16.30 Hity Porionu
17.00 Z muzycznym autografem
17.30 Okiem reportera
18.00 Sławni ludzie
18.20 Mam prawo do...
18.40 Z własną kamerą
19.10 Mity o gospodarce
19.25 Warszawski Nurt Basketu Amatorskiego
20.00 Różowa Dama – serial
21.30 Supermodelka – serial
22.00 Rzykanci – film
23.45 Studio Ursynat
0.15 Kanał Porion 2

ŚRODA 6.12

9.00 Słońce o poranku
10.00 Świat malucha
11.00 Różowa Dama
12.00 Program dla dzieci
14.35 Studio Ursynat
15.05 Kanał Porion 2
16.00 Świat malucha
16.30 Hity Porionu
17.00 Jesień w Porionie
17.30 Okiem reportera
17.55 Teleoferta
18.05 Wokół nas – spotkanie dziennikarzy
18.30 Troll – mag. muz.
19.00 Moto-Porion
20.00 Kopciuch – serial
21.30 Supermodelka – serial
22.00 Śmieć się z nami
23.40 Studio Ursynat
00.10 Kanał Porion 2

CZWARTEK 7.12

9.00 Słońce o poranku
10.00 Świat malucha
10.30 Kopciuch – serial
11.30 Śmieć się z nami
13.10 Studio Ursynat
13.40 Kanał Porion 2
16.00 Świat malucha
16.30 Hity Porionu
17.00 Eko-wiadomości
17.30 Okiem reportera
18.00 Warto przeczytać
18.20 Piosenka z dedykacją
18.25 Z pierwszej ręki
19.00 Janusz Korwin-Mikke zaprasza
20.00 Kopciuch – serial
21.30 Supermodelka
22.00 Tajemnica śmierci Marylin
23.15 Studio Ursynat
23.45 Kanał Porion 2

PIĄTEK 8.12

9.00 Słońce o poranku
10.00 Świat malucha
10.30 Kopciuch – serial
11.30 Tajemnica śmierci Marylin
12.40 Świat malucha
13.10 Studio Ursynat
13.40 Porion 2
16.00 Świat malucha
16.30 Hity Porionu
17.00 Kamera na dachu
17.30 Okiem reportera
17.55 Eko-radio

18.05 Teleoferta
18.15 Kwadrans Zygmunta Broniarka
18.30 Filmy w Porionie
18.45 Drogo, taniej, najtaniej
19.05 Gazety lokalne
19.45 Filmy w Porionie
20.00 Kopciuch
21.30 Supermodelka – serial
22.00 Śmieć się z nami – film
24.00 Studio Wyborcze – T. Kozłuk (powł.)
23.15 Clip Box
0.45 Studio Ursynat
3.00 Program Porion 2

SOBOTA 9.12

9.00 Świat malucha
9.30 Małą księżniczką
10.00 Kopciuch – serial
10.50 Wspaniałości przyrody
11.20 Śmieć się z nami
12.40 Świat malucha
13.10 Opowieści biblijne
14.00 Czas na zdrowie
14.30 Tydzień w Porionie
15.00 Koncert życzeń
15.30 Disco Polo Show – mag. muz.
16.30 Nasze życie, nasze zdrowie
17.00 Benefis – magazyn
19.30 Telefoniczny konkurs film.
20.00 Brunet wieczorową porą – film
21.30 Mag. nowości video
22.00 Dziewczyzna z doliny
23.40 Clip Box
1.10 Kanał Porion 2

NIEDZIELA 10.12

9.00 Świat malucha
9.30 Mała księżniczka
10.00 Brunet wieczorową porą – film
11.30 Dziewczyzna z doliny
13.10 Wypożyczalnia
13.30 Świat malucha
14.00 Czas na zdrowie
14.30 Tydzień w Porionie
15.00 Koncert życzeń
15.30 Disco Polo Show
16.30 Nasze życie, nasze zdrowie
17.00 Benefis
19.30 Telef. konkurs film.
20.00 Dzikie anioły – film
21.30 W małym domku – film
22.00 Homo faber – film
23.50 Fan Film Club
1.20 Kanał Porion 2

PONIEDZIAŁEK 11.12

9.00 Słońce o poranku
10.30 Teatr baśni
11.30 Homo faber – dramat
13.30 Fan Film Club
14.00 Program Porion 2
16.00 Świat malucha
16.30 Hity Porionu
17.00 Kino małolata
17.30 Okiem reportera
17.55 Teleoferta
18.00 Tak się nie mówi
18.05 Warszawska Kronika Sportowa
20.00 Mag. policyjny
21.30 Supermodelka – serial
22.00 Różowa Dama – serial
22.45 Studio Ursynat
23.15 Kanał Porion 2

WTOREK 12.12

9.00 Słońce o poranku
10.30 Studio policyjne
12.00 Różowa Dama – serial
13.00 Świat malucha
13.30 Studio Ursynat
14.00 Program Porion 2
16.00 Świat malucha
16.30 Hity Porionu
17.00 Z muzycznym autografem

17.30 Okiem reportera
18.00 Sławni ludzie
18.20 Mam prawo do...
18.40 Z własną kamerą
19.10 Mity o gospodarce
19.25 Warszawski Nurt Basketu Amatorskiego
20.00 Różowa Dama – serial
21.30 Supermodelka – serial
22.00 Kłątwa – horror
23.30 Studio Ursynat
0.00 Kanał Porion 2

ŚRODA 13.12

9.00 Słońce o poranku
10.00 Różowa Dama – serial
11.00 Kłątwa – horror
12.40 Świat malucha
13.10 Studio Ursynat
13.40 Kanał Porion 2
16.00 Świat Malucha
16.30 Hity Porionu
17.00 Jesień w Porionie
17.30 Okiem reportera
17.55 Teleoferta
18.05 Wokół nas
18.30 Mag. muz.
19.00 Moto Porion
20.00 Kopciuch – serial
21.00 Świat przyrody
21.30 Supermodelka – serial
22.00 Film na życzenie
23.55 Studio Ursynat
0.25 Kanał Porion 2

CZWARTEK 14.12

9.00 Słońce o poranku
10.00 Kopciuch – serial
11.00 Film na życzenie
13.00 Świat malucha
13.30 Studio Ursynat
14.00 Kanał Porion 2
16.00 Świat malucha
16.30 Hity Porionu
17.00 Eko-wiadomości
17.30 Okiem reportera
18.00 Warto przeczytać
18.25 Z pierwszej ręki
19.00 Janusz Korwin-Mikke zaprasza
20.00 Kopciuch – serial
21.00 Świat przyrody
21.30 Supermodelka – serial
22.00 Rzykanci – film
23.35 Studio Ursynat
0.05 Kanał Porion 2

PIĄTEK 15.12

9.00 Słońce o poranku
10.00 Kopciuch – serial
11.00 Rzykanci – film
12.30 Świat malucha
13.00 Studio Ursynat
13.30 Program Porion 2
16.00 Świat malucha
16.30 Hity Porionu
17.00 Kamera na dachu
17.30 Okiem reportera
17.55 Eko-radio
18.05 Teleoferta
18.15 Kwadrans Zygmunta Broniarka
18.30 Filmy w Porionie
18.45 Drogo, taniej, najtaniej
19.05 Warszawskie Centrum Karate
20.00 Kopciuch – serial
21.00 Świat przyrody
21.30 Supermodelka – serial
22.00 Śmieć się z nami
23.15 Clip Box
0.45 Studio Ursynat
1.15 Program Porion 2

Całą dobę TELEGAZETA
WTK Porion zastrzega sobie prawo zmian w programie!

TELEFONY W PORIONIE

ŻOLIBORZ – Daniłowskiego 2/4

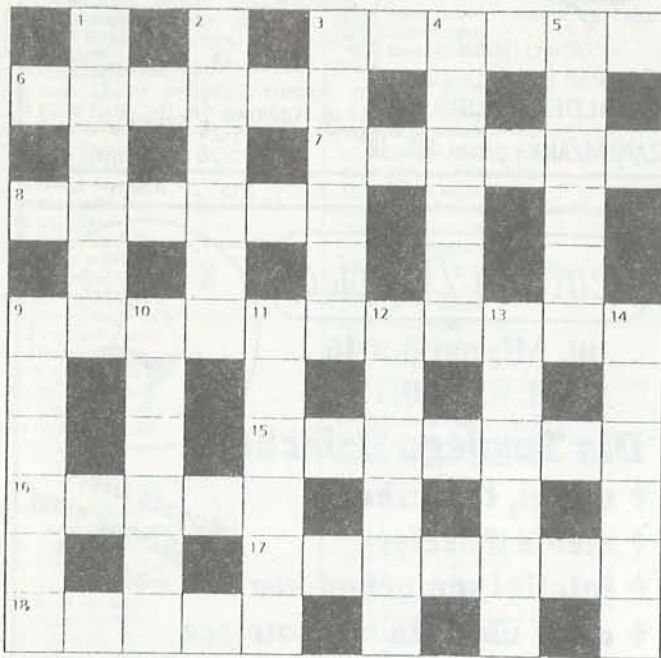
Biuro Obs. Klienta tel./fax 34-52-89, 35-47-76
TV PORION studio tel./fax 34-52-89, 35-47-76
Sklep RTV tel./fax 34-52-89, 35-47-76
Sklep meblowy 34-52-87
Super Sam/Bar 34-46-85

ŻOLIBORZ – Księgarzy 11

Super Sam 669-91-96, tel./fax 663-85-86
PRAGA – Okrzei 35
Sklep meblowy 618-32-55
Sklep RTV 18-63-31

BRÓDNO – Krasnobrodzka 11

Sklep RTV 614-50-48
Sklep meblowy 614-50-48
MOKOTÓW – Wałbrzyska 48
Sklep RTV 644-57-54



W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy (imię i nazwisko znanej postaci) z pozycji 9 poziomo:

→ POZIOMO: 3) określona metoda, forma postępowania, 6) uczestniczenie w czymś, 7) potocznie człowiek dobrze zbudowany, siłacz, 8) leniuch, 9) ?, 15) narzędzia rolnicze do przetrzucania snopów, 16) zdobywca nagrody, 17) mocne włókno uzyskiwane z liści agawy, 18) krój czcionek wzorowany na kształcie pisma łacińskiego.

↓ PIONOWO: 1) małżeńska często kończy się rozwodem, 2) zwierchnik diecezji mianowany przez

papieża, 3) błyska spoza chmur, 4) pułkownik albo porucznik, 5) wieloosobowa łódź regatowa albo pół ćwiartki, 9) największa planeta układu słonecznego, 10) naturyzm, 11) niczym nie zmaczone, beztroskie życie, sielanka, 12) wrzawa, hałas, zamieszanie, 13) harmider, tumult, 14) sześcianik, niezbędny do gry w „Chińczyka”.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

Oprac. ASKIER

ŻYCIE NA WESOŁO

Mama pyta małego Iksińskiego:

– Czy chciałbyś mieć nowego braciśzka?

– Nie! Szkoda chłopaka, wystarczy, że ja sam stwierdziłem, że macie zacofane metody wychowawcze!

Koleżanki pewnej śpiewaczki miały jej za złe, że na rozprawie sądowej nazwała siebie czołową śpiewaczką kraju i wielką gwiazdą.

– Co za dziwne pretensje! – oburzyła się śpiewaczka. – Przed sądem trzeba zawsze mówić prawdę.

Mądrala pyta kolegę:

– Dlaczego nie śmiałaś się z dowcipu opowiedzianego przez Iksińskiego?

– Bo go nie znoszę i z jego anegdota śmieję się dopiero w domu...

Mądrala przestrzega Iksińskiego:

– Pamiętaj, że niektóre płyty długogrające nie dają się długo słuchać.

Dziadek Iksiński skarży się koledze:

– Już myślałem, że w dniu moich urodzin nie znajdę w mojej skrzynce na listy niczego. Myliłem się: znalazłem tam rachunek telefoniczny...

Kelner pyta pana Mądralę:

– Czy życzy pan sobie zupełę za dwanaście tysięcy czy za dziewięć tysięcy?

– A jaka to różnica?

– Trzy tysiące...

Pani Mądralowa skarży się lekarzowi:

– Panie doktorze, jestem strasznie niezdecydowana, na przykład rano nie mogę się zdecydować, czy iść do pracy, czy do fryzjera.

(„Uśmiech Numeru” 11/94)

